

Za Redakcyę odpowiedzialny
Edward Michałek w Poznaniu.

Administracya, Ekspedycya i Biuro Redakcyi przy pla-
cu Wilhelmowskim pod Nr. 15.

Wydawca: Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni
poświętych.

Cena ogłoszeń (inzeracyi):
od wiersza drobnego 1 str. 5 fen. — Reklamy 1/2
wiersza drobnego 3 str. 5 fen. (incl. tłumaczenia).

Listy
do Redakcyi, administracyi i ekspedycyi winny być
frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 17 marek 50 fen., w Padstwie ni-
emieckim i w Austrii 9 mar. 15 fen., w Belgii, Wło-
szech, Serbii, Szwajcarii, Ameryce, w Danii, Fran-
gii i Szwecji 12 mar.

Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w ekspedycji; przedpłata przynosi
w numerach przedruków oraz w padstwie do zwrotu po
człowieku niemiecko-austriack. należących, a w in-
nych krajach za tylko nasze agencja-
ry, których pośrednictwem (zobacz nikt) można także
przesłać ogłoszenia do eksped. Dzienn. Pozn.

Rękopisma
nadane Redakcyi nie zwracają się i nie zostaną
zwrotne.

Agencye Dziennika Poznańskiego:
W Paryżu Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16, pułkownik Raczkowski, Rue du Faubourg Poissonnière 33. — Ogłoszenia dla Dziennika przyjmują w Paryżu wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2.
W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Jerusalemstrasse 48. A. Retemeyer, H. Albrecht & Taubenstrasse 84, Internationale Annoncen-
Expedition. „Invalidendank“ Behrenstr. 24 i Haack et Rahel, Friedrichstr. 68. — W Cernie: E. Schlotte. — W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Plesze-
wie: L. Z. — i t. d.

POZNAŃ, 8 lipca.

Wspominaliśmy wczoraj, że wszystkie niemal dzien-
niki austriackie rozmaitych odcieni politycznych dość
stanowczo i energicznie oświadczyły się, iż jakikol-
wiek będzie wypadek wojny serbsko-tureckiej, interes
austriacko-węgierski nie pozwoliłby nigdy na utworze-
nie Piemontu słowiańskiego na południu monarchii, i
nadmienili, że wielkie od niej niebezpieczeństwo
objawia się zaczyna nieukontentowanie z polityki hr.
Andrassyego, ponieważ powszechnie jest mniemanie,
że Rosya w żadnym razie nie opuści Serbii i przezna-
cza jej prawdopodobnie rolę Piemontu. Otóż, jakby
się zdawało, dla złagodzenia przykrego wrażenia i usu-
nięcia obaw dziennikarstwa austriackiego, występuje
Journal de St. Pétersbourg z artykułem, w
którym między innymi tak się rozpisuje: Paladium
europejskiego pokoju, obrona rzeczywistych interesów
wielkich mocarstw jak spoczywały tak spoczywają na
szczęści austriacko-rosyjskiego przymierza, trzecie-
sarskiej polityki. Nie widzimy, ażeby Rosya w kwestyi
tej miała interes, któryby się sprzeciwiał interesom
Austrii. Przeciwnie, wydaje nam się, że nie może
być łatwiejszego jak pogodzić w tej sprawie politykę
rosyjską z polityką austriacko-węgierską. Wszakże
obadwa mocarstwa pragną zaprowadzenia reform na
Wschodzie? Porozumienie będzie łatwe a zjazd w Reich-
stacie ponowny da dowód Europe, jak silnym, trwa-
łym i szczerym jest to przymierze, o którego istnieniu
powątpiewało wielu a które już złożyło liczne dowody
swej żywotności. Tyle Journal de St. Péters-
bourg, na którego artykuł tyle przynajmniej odpo-
wiedzieć należy, że, jak się o dzień przekonujemy z
prasy europejskiej, znacznie osłabła wiara tak w trwa-
łość jak szczerść tego trzecie-sarskiego przymierza.
Mała możemy przytoczyć próbkę. Gdyby przyjaźń
trzech cesarzy tak szczerą być miała, jak pisało da-
wniej a jak dzisiaj pisze Journal de St. Péters-
bourg, czyżby odzywało się dziennikarstwo berlińskie
tak, jak odzywa się np. najświetniejsza National-Ztg.
i występowało z taką bezwzględnością przeciwko poli-
tyce hr. Andrassyego w kwestyi wschodniej? Postuluj-
my. Tam, — są słowa narodowo-liberalnego organu,
gdzie prawiono tylko o polityce „noli me tangere,“ o
polityce zlekceważenia bezustannych spraw, oczekiwania
i spuszczenia się na jakiś przypadek lub wypadek, gdzie
to wszystko uważano za sumę rozumu stanu — dzisiaj
namietnie odzywają się głosy przeciwko Serbii, prze-
ciwko możliwemu jej wzrostowi. Coż to ma znaczyć,
że utrzymują w Wiedniu, iż ścierpieć nie można po-
wzięcia się Serbii? Nie ścierpieć znaczy tyle, co
przeszkodzić, wystąpić czynnie; czy odważyłaby się
zaś Austria na taki krok stanowczy? Prawda, że
przez powiększenie się Serbii nie małe dla Austrii
powstała niedogodność. Ale to jest przecież interes jej
osobisty, do którego — jak kończy National-Ztg.,
my niegnać się nie mamy powodu. — To co przyta-
czamy jest nieczem więcej, jak potwierdzeniem naszego
zdania, które wypowiedzieliśmy wczoraj, tj., że gdyby
przyszło do wcielenia Bośni do Serbii a tym samym
do utworzenia coś nakształt południowo-słowiańskiego
państwa na półwyspie bałkańskim, Niemcy z pewnością
by się temu nie sprzeciwiały, bo w takim razie osła-
bienie Austrii byłoby widocznem. — Ale to projekt jak
wiele innych projektów dziennikarskich, z którymi i dzi-
isiaj spotykać nam się przychodzi. Zaliczamy nadewszystko
do nich wiadomości o zwolnieniu europejskiego kongresu,
doniesienie, że Rosya zobowiązała się do neutralności
w razie klęski Serbów, Austria zaś do neutralności
w razie niepowodzenia oręża tureckiego, że dalej Mały
Zwornik i Adanałch przypaszą mają do Serbii, że Czarno-
góra otrzymała Mala Bedo i port Spizy, że Hercego-
wina ukontentowana być ma pod osobnym wojewodą
itd. itd. Czy też zjazd, jaki dzisiaj się odbywa w
Reichstacie cesarza austriackiego i cara Aleksandra,
rzuci choć trochę światła w tę zawiłą dotąd sprawę a
zawilżę jeszcze projekta? W dniu 10 bm. zjedzie się
także w Würzburgu cesarz Wilhelm z księciem Bis-
marckiem na konferencyę a jak najświetniejszy z Wies-
badenu donosi telegram, nastąpi w dniu 19 bm. w Ischl
zjazd cesarza Wilhelma i cesarza austriackiego.

czono od naszego systemu chęri, a zastó-
sowano je tylko do zwyczajów i obyczajów rozmaitych
krajów i do potrzeb rozmaitych narodów. Stawiamy
to zdanie dla tego, iż przekonani jesteśmy, że go zbici
niepodobna. Nie myślimy twierdzić, że prawodawstwa
europejskie nie są oparte na logice i na nauce. Ale
my, według chęri, jesteśmy obowiązani przez chęri
wymierzać sprawiedliwość, kiedy Europejczycy są do
tego zmuszeni regulaminami i dekretemi. Nasza nauka
regulaminowa zalecała sprawy po radzie i naradzie,
jeżeli zaś Europejczycy robią to samo, zmusza ich do
tego konieczny wynik rzeczy. Słowem wszystkie prze-
pisy, mające na celu postęp, są u nas istotne i pierw-
stkowe, zaś u Europejczyków są tylko przypadkowe.
Niech nam ktokolwiek zacytuje inne żywioły cywiliza-
cyi i postępu ludzkości, któreby nie były w naszym
chęri. Jeżeli od pewnego czasu popadliśmy w trudne
położenie, w jakim się znajdujemy, przyczyną jest to,
że działaliśmy niezgodnie z naszym prawem chęri. —
Brak działalności, ospałość, marnotrawstwo, szalone
wydatki, chciwość, pochlebstwo — oto występki
nasze, których się dopuściliśmy, naruszając przepisy
świętego prawa. Ostatecznie wyznać musimy, że po-
łożenie dzisiejsze jest tylko skutkiem niezachowywania
świętych przepisów prawa. Dzięki składam Bogu,
bo prawo to ocaliło nas i jeszcze nas ocali etc.“

Telegramy najświetniejsze z pola walki brzmią, jak
następuje:

Białogród, 7 lipca. Urzędownie donoszą:
Armia serbska pod dowództwem generała Zacha prze-
kroczyła wczoraj granicę pod Jaworem a w oddaleniu
jednej mili napotkała na dobrze oszańcowanym nieprzy-
jaciela, którego jednak po pięciogodzinny gwałtownym
ogniu z zajętych pozycji wypędzić nie zdołała. W tym-
że samym dniu przekroczył pułkownik Czolankantioz
granicę pod Raską a po dziesięciogodzinnej zaciętej
walce pierzchnęli Turcy do Nowego Bazaru. Raskę,
Golub, Borę zajęto i cały kraj pomiędzy Raską a No-
wym Bazarem jest w rękach Serbów. Ogień serbskiej
baterii górskiej był bardzo skuteczny. Straty mało-
znaczne. Serbowie obozują w zdobytych pozycjach.

Carogrod, 7 lipca. Wedle depeszy z Widdi-
nia uderzyli Serbowie w środę na tureckie strażę prze-
dnie pod Belgradczykiem (między Niemcem a Widdi-
niem), zostali jednak odparci, stracili 100 w zabi-
tych. Turcy sposobią się do akcji s anowczej.

W tej chwili otrzymujemy następujący jeszcze te-
legram urzędowy turecki:

Carogrod, 8 lipca. Muktar pasza donosi o bi-
twie pod Beliną, co następuje: Straty nieprzyjaciela są
znaczniejsze, aniżeli z początku sądzono. W samej
Belinie znaleziono 200 trupów, a w pobliżu jej 700
wraz z wielu oficerami i dowódcą. Zdobyto wiele
sztandarów, z których jeden posłano do Carogrodu.
Z naszej strony (tureckiej) zaangażowanych było w bi-
twie jedna bateria, trzy oddziały kawalerji i trzy ba-
taliony piechoty. Wiele naszej rezerwy przybyło do
Beliny.

Z innych spraw, które nas więcej obchodzą, bo dzieją
się w bratniej prowincyi, nadmienić należy, że jak donosi
Wiek w Krol. Pols. za dni kilka wkładzi w wykonanie
nowa ustawa sądowa. Wszelkie pogłoski o odłożeniu ter-
minu wprowadzenia nowego sądownictwa, jak zapewnia
Gaz. Handl., okazały się mylne, gdyż ministerstwo
sprawiedliwości wydało rozporządzenie, według któ-
rego wszyscy nowomianowani do Warszawskiego okrę-
gu sądowego urzędnicy bez względu na odległość
miejsc, gdzie obecnie przebywają, stawić się winni bez-
warunkowo dnia 12 lipca na miejsce nowego przezna-
czenia. Mówiąc o sądownictwie dodać należy, że w
tych dniach odbyły się egzamina na posady notary-
usów. Z pomiędzy 98 kandydatów złożyło wymaga-
nię § 15 egzamin 59. Podział ich ma być następują-
cy: przy sądzie okręgowym warszawskim 24 notaryu-
sów, przy zjeździe sędziów pokoju w Warszawie 12,
przy zjeździe sędziów pokoju w gub. warszawskiej 19,
razem 55 notaryusów na cały okrąg sądu okręgowo-
go warszawskiego. Z liczby kandydatów, którzy zło-
żyli egzamin, dwóch nie otrzymało nominacyi z wyja-
tkowych przyczyn, inni zaś z powodu braku wakansów.

Wschód.

Nowy obrót rzeczy na półwyspie bałkań-
skim zasługuje więcej niż jakibądź inny wypa-
dek na uwagę i baczne zastanowienie nie tylko
już społeczeństwa i ludzi, którzy zawsze z u-
znaniem nieustającej akcji Opatrzności dziejo-
wej spoglądają na całe pasmo wydarzeń dzie-
jowych od początku do końca, ale nawet i o-
wych zdawkowych wielbicieli każdorazowego
sukcesu, czcicieli siły materyjalnej, i bohaterów,
cieszących się chwilowem powodzeniem na
wielkiej scenie świata. Wystąpienie na wido-
wni wojenną Serbii, równoczesne wystąpienie
na tę samą widownię Czarnogóry, widoczny,
niedający się już zaprzeczyć teraz początek no-
wych zawiłak nieobliczonej doniosłości i nie-
dojrzanego końca, wprawia w dziwny nieład
szlaki niemieckich mianowicie wielbicieli sukcesu,
szablonowych czcicieli nieomylności księcia kan-
clerza, wyznawców jego politycznego kultu.

Zaledwie pół roku temu figurowała na
pierwszym wieczorze u księcia kanclerza Her-
cogowina jako nieznaczący drobiazg. Z u-
czuciem wygody i spokoju bogacza, cieszącego
się dostatkami wycieczającego po dobrym
obiedzie, opowiadał książę kanclerz słuchający
go z otwartymi ustami gawiedzi narodowo-
liberalnej, że trudno jego bystremu oku na

pogodnym horyzoncie politycznym dopatrzeć
się choćby najmniejszej chmurki zwiastującej
burzę wojenną, ponieważ o karlistów nikt się
nie kłopotuje a zdżbło hercogowińskie, das bis-
chen Hercogowina, nie zasługuje na szcze-
gólną uwagę. Tak mówił, a jest nasze przekon-
anie, że mówił nie żartem, wszechwładny kan-
clerz cesarstwa prusko-niemieckiego. Z komnaty
jego rozbiegało się słowo zapewnienia, fraszka
starotestamentowe zapewnienie przez tęcz, że
już świata powódź nie nawiedzi, po wszystkich
gazetach, po wszystkich zakątkach Prus, Nie-
miec i Europy ku pociesze giełdy, przemysłu i
handlu, ku pewności, że wojna niemożliwa, bo
jej możliwości nieomylny kanclerz przeczy. —
Więcej jeszcze. — Niespełna cztery lata temu
zjeżdżają się monarchowie trzech najpotężniej-
szych w sercu Europy mocarstw do Berlina,
by wśród parad wojskowych, fajerków i
iluminacyi wznieść na nibyto niewzruszonych
podwalinach dzieła wiecznego trwającego po-
koju. Stało się. Reprezentanci trzech mocarstw,
które przed stu laty podzieliły Polskę, podały
sobie w roku 1872 rękę zgody i przymierza w
intencji czysto pokojowej, w zamiarze przesko-
czenia, by, według słów Fryderyka II, żaden
strzał w Europie nie padł bez ich woli. Wielki
fakt owęj zgody i owego przymierza rozniósł
znów stugębna fama po całym świecie, utworzo-
no na prawdę, że pokój nie może być nar-
uszony, bo tak wymaga ukaz trój-cesarskiego
przymierza. I odtąd aż do obecnej chwili pra-
wił olbrzymi chór narodowo-liberalnego serwil-
izmu, czy to w prasie, czy z trybuny, że po-
kój zapewniony, bo tak chce cesarz i tak mówi
Bismarck.

Wypadki tymczasem dowodzą, jak mało
Opatrzność dziejowa, jak mało wyższy i potęż-
niejszy nad wolę, możność i rachuby ludzkie
niepowstrzymany bieg wypadków pyta, czy
to o piwie pogadanki księcia kanclerza, czy
co więcej, o przymierza i umowy cesarskie.

Co zaś dla bliższego zastanowienia najcie-
kawsza i najoryginalniejsza, to że Opatrzność
dziejowa, istnie jak gdyby chciała przedstawić
światu widowisko komicznej barwy, miesza
szyki i obliczenia potężnym, zadaje kłam pel-
żającym jej pochlebcom za pomocą nędznych i
małych narzędzi. Trzy ogromne mocarstwa
rozporządzające kilku milionami wojsk, tysią-
czno-milionowymi budżetami, dekretują z trój-
noga pokój. Tymczasem występuje na scenie
kilka tysięcy pastuchów, bartników, handlarzy
nierogaczyni i dekretuje na zapomnianej kra-
wędzi świata wojnę. I któż w tym wyścigu
zyskuje zwycięstwo, czy potężni w chęci utrzy-
mania pokoju, czy owi biedacy słowiańscy, wy-
stępujący ze sztandarem wojny? Rok zaledwie
od czasu ich wystąpienia na widownię powstań-
czą a cały Bałkan zakrwawiony już i zadymio-
ny, natężona ogólna uwaga oczekuje za każdym
potrąceniem druta telegraficznego coraz to no-
wych wiadomości, pokój europejski zachwiany,
nikt w trwałość jego nie wierzy, a sami wielcy
budowniczo trójcesarskiego przymierza na-
myślają się dobrze, jak w dwóch zjście trzeciego,
w jakiej kombinacyi stanąć obok siebie czy
przeciw sobie. Takiego to nieporównanego fi-
gla splatli biedacy hercogowińscy potężnym
Europą.

Opatrzność dziejowa, jak już powiedzieli-
śmy, zapragnęła widocznie rozpocząć wielki
nowy dramat, jaki światu gotuje komicznym
prologiem. — Jeżeli tak z jednej strony wielkie
owo widowisko, na którego początek patrzymy,
jest zdolne pobudzić choćby najmnij myślące-
go człowieka, choćby nawet serwilizm, choćby
nawet narodowo-liberalizm niemiecki do wyzna-
nia prawdy, że jest jeszcze coś wyższego, coś
potężniejszego nad potężnych tego świata, że
potęga i sprawiedliwość Opatrzności dziejowej nie
jest czczem brzmieniem, że jest jeszcze coś donio-
ślejszego od stentorskiego głosu księcia kancler-
za a nawet dział Kruppa, — to z drugiej
strony wypada nam od tych zastanowień i u-
wag historyzoficznych natury zstąpić w intere-
sie praktycznym a bezpośrednim przy spo-
sobności nowego zwrotu na Wschodzie na wi-
downię naszą specyficzną polską.

Jeżeli coś, to właśnie ów grom wojenny
na półwyspie bałkańskim, jeżeli co, to właśnie
owo zmartwychwstanie sprawy wschodniej w
odmłodzonej szacie słowiańskiej — jest nam
smutnym, bolesnym kamieniem probierczym
stanu moralno-politycznego — w jakim się
naród nasz obecnie znajduje. — Jest to
stan gorzsy i boleśniejszy od wszelkich,
choćby najboleśniejszych klęsk materyjalnych.
Jest to stan rozbitcia moralnego i politycznego.

Polska straciła w obecnej swęj chwili moralno-
polityczną spójnię, zgubiła swój zborny sztandar,
luźne odłamy jej błakają się jak rozbitki
w nocy po przegranej bitwie. Od czasu po-
działów i upadku niepodległości Polski by-
wały chwile i straszliwego zewnętrznego uci-
sku i straszliwych klęsk materyjalnych i upadku
ducha nawet. Nikt nie powie, aby chwila ży-
cia narodowego po rzezi pragskiej, aby inna
epoka życia narodowego po upadku powstania
narodowego wśród uciску mikołajowego, wśród
każni Kufsteina i Spielberga była pogodniejszą
i lepszą od dzisiejszej. Dzisiaj, gdy patrzymy
na możność rozwijania się życia narodowego w
Galicyi; dzisiaj, gdy na mogiłach powstania 1863 r.
widzimy kielkującą powoli pod panowaniem rosyj-
skim zieleność narodowego życia; dzisiaj, gdy
u siebie w domu tutaj mimo wszelkich trudów
naszego położenia mamy pociechę z pozyskania
ludu, jako nowego sprawy narodowej czynnika,
z przebudzenia się długo uspięnego Górnego
Szląska; nie śmielibyśmy twierdzić, czy stósun-
kowo nie jest może położenie obecnej chwili
korzystniejszem od różnych przejść i doświad-
czeń przeszłości naszej. Co jednakże stanowi
ogromną przewagę w owęj często zakłopotanej,
często krwawą boleścią nacechowanej przeszło-
ści w porównaniu z nibyto pogodniejszą tera-
źniejszością, to że Polska w owęj przeszłości
czuła się jakoby jeden mąż, czuła się odrębną,
narodową, indywidualną, czuła i wrażliwą na
każde drgnienie choćby najodleglejszego zakątka
globu ziemskiego, świadoma jakimś instynktem,
jakimś jasnowidzeniem bez zmywu czy rady,
jak się w obec jakiegobądź wypadku na owym
naszym globie ziemskim postawić. Czy to Bo-
liwar dobijał się wolności na południu drugiej
półkuli ziemi; czy to Grecya podnosiła znamię
krzyża przeciwko półkisięzycowi; czy to Czer-
kiesi uwijali się w górach swych przeciw żoł-
nierzowi carskiemu; czy to Lombardy podno-
siła sztandar niepodległości; czy to Węgry wy-
powiadały walkę domowi Habsburgów; czy to
muzułmańin wypowiadał walkę białemu caro-
wi — wiedział każdy Polak z góry, o co rzecz
chodzi i co ma robić a brat wychodzą z nad
Sekwany spotkał się bez zmywu i narady z
bratem z nad Niemna przy ognisku obozowem
czy to w Lombardyi, czy na Węgrzech, czy w
Turcyi. Gdzież ten duch dzisiaj uleciał? Staje
dzisiaj w obec nas sprawa wschodnia, jak już
powiedzieliśmy, w odmłodzonej szacie słowiańskiej.
Wymowne i serdeczne głosy Serbii i Czarno-
góry odzywają się dźwiękami, które każdego
innego czasu byłyby obudziły sympaty-
czne echo w sercach młodzieży naszej. —
Pierwszy raz staje tu sprawa niepodległości
słowiańskiej w jasnej, czystej, niefarbowanej
szacie. Toczy się walka o wolność i niepod-
ległość słowiańskiej przeciw najezdnikowi muzuł-
mańskiemu. Zapowiada się sprawa wschodnia
w głośnie i poważnej postawie; dalszy przebieg
rzeczy zapowiada, że i my będziemy porwani
w wir jej rozwijających się w dalszym ciągu
wypadków. Jeżeli stanowimy naród, jeżeli sta-
nowimy świadome siebie samnego społeczeń-
stwo, czyż nie mamy obowiązku wiedzieć i
powiedzieć sobie, jak stanąć, choćby moralnie,
choćby uczuciami naszymi tylko w obec podob-
nej, tak blisko obchodzącej nas sprawy? —
Tymczasem co widzimy i jakież widowisko
przedstawia nasze dziennikarstwo, przedstawia
opinia nasza w obec wypadków, których bez-
pośredniego wpływu na sprawę i stósunki nasze
nikt zapewne nie zaprzeczy? Najwyższa, naj-
większa i najchłodniejsza obojętność, jak gdyby
chodziło o wojnę między Anglią a Chinami lub
bombardowanie jakiego marokańskiego portu
przez Francuzów. Wiedźmy przecież, że je-
steśmy istotnie w przededniu wielkich i stano-
wowych wypadków; wiedźmy dalej, że jeżeli je-
steśmy jeszcze wielkiem, wspólnem, narodowem
społeczeństwem, mamy wyraźny obowiązek spo-
glądania otwartemi oczami na nadciągającą bu-
rę, że mamy, jak już powiedzieliśmy, obowią-
zek zajęcia moralnego, — choćby tylko ale
wspólnego stanowiska w obec rozpoczynającej
się na Bałkanie walki. Mniejsza już o to, ja-
kie zajmujemy stanowisko, ale tego trzeba, aby-
śmy jej zajęli, abyśmy byli świadomi naszego
zadania w wypadkach, które nadchodzą, aby-
śmy się w rozbitcu zupełnem i zaspalęj
obojętności nie doczekali chwili, — kiedy nam
dach pałacowy się domu zacznie się walić na
głowy. To mówimy ze stanowiska głównie
polskiego, nie mając pretensyi narzucania ko-
mubądź naszego znania i naszych przekonań. —
Są one znane, a wypierać ich się nie będziemy.
Nasze caeterum censeo pozostaje niezmiennym.

ne. Grzechem byłoby z naszej strony chcieć popychać naród nasz na jakie nowe próby; grzechem byłoby pchać przetrzebione niedorostki nasze w obóz, choćby nawet słowiański na Bałkanie. Czego się jednak nie wypieramy, co jawnie głosimy a czego chcemy, aby było podzielone przez cały nasz naród, to że z głębi serca życzymy powodzenia współplemięcom naszym na półwyspie bałkańskim, że sztandar ich jest moralnie i politycznie naszym sztandarem mimo wszelkich usług i przysług, jakie kiedykolwiek mogliśmy odebrać od Porty otomańskiej, że życzymy zwycięstwa ich pięknej sprawie, która odniósłszy je, nie może pozostać choć pośrednio bez głęboko sympatycznego wpływu i na nasze stósunki.

* Podajemy dziś treść list korespondenta Kölnische Ztg., traktujący o wojskowo-politycznych zasobach Francji. List ten brzmi:

Nigdy zapewne od czasów Napoleona I nie pracowano w francuskim ministerstwie wojny tak gorliwie i, co wiele więcej znaczy, z takim zastanowieniem i tak wielką zręcznością jak w latach ostatnich a obecny francuski minister wojny jest człowiekiem, którego działalność i wojskowy talent organizacyjny jak najwyższej ceni należy, gdyż dokazał bardzo wiele. Podróżujący po Francji, jeżeli tylko ma wzrok wojskowo wykształcony, spostrzeże to na każdym kroku.

Najpierwszą i najważniejszą a przytém i najtrudniejszą rzeczą, od której gruntownie i radykalnie przemianę wojska francuskiego rozpocząć należało, była puryfikacja korpusu oficerskiego. Oficerowie francuscy bili się w ostatniej wielkiej wojnie bez wyjątku nadzwyczają wprawdzie odwagą, lecz przytém także dość niezręcznie, okazawszy tem samem, że w względzie wojskowemu nie dotrzyali kroku z wymaganiami czasów obecnych. Łatwe ich zwycięstwa mianowicie w Algierze, Meksyku a nawet w 1859 r. nad prowadzonymi z niesłychaną prawie niezręcznością Austriakami, zrobiły ich swawolnymi, przypisywali więc sobie sławę najlepszych żołnierzy na świecie a dalszą jeszcze naukę lub zajmowanie się w czasie pokoju liczną i uciążliwą służbą w koszarach lub na placach musztry uważali za rzecz wcale niepotrzebną. Po pięknym tém, najfałszywszem marzeniu nastąpiło w r. 1870 okropne przebudzenie. Gdy więc niezadługo po zawartym pokoju rozpoczęto reorganizację, zaczęto słuszenie od tego, że korpus oficerski ile możności oczyszczono z niezdolnych żywiołów. Nasamprzód chodziło o to, aby pousuwać ile możności jak najprędzej wiele i rzeczywiście podejrzanych osób, które za dyktatury Gambetty jako oficerowie często nawet z dość wysoką rangą ustanowieni zostali, a potem i awanturników obojczy, którzy, przybywszy do kraju z startym condottierem Garibaldi, wedle obyczaju swego wiele wprawdzie rozprawiali i mówili, w rzeczywistości zaś bardzo mało dokazali. W sprawie tej postępowano bardzo energicznie i uwolniono wojsko z kilku set ludzi podobnych, co rzeczą było bezwarunkowo najlepszą, choć w niektórych kołach wiele to wywołało niechęci. Prócz tych awanturników musieli pewna jeszcze liczba bardzo dobrych zresztą, osobiste honorowych oficerów być usunięty z szeregów armii, ponieważ stali się byli duchowo tępymi lub byli za mało wykształceni, lub nie posiadali innych zresztą przymiotów, których w obecnych czasach żądać konieczne się musi od oficera rzeczywiście dobrego. Usunięcie oficerów tych było już trudniejszą rzeczą, ponieważ znajdowało się pomiędzy nimi wielu bardzo dobrych zresztą ludzi, którzy w r. 1870/71 z odwagą i poświęceniem walczyli, teraz zaś nie zdolali zaraz odpowiedzieć nowym wymaganiom; nie dziwne przeto, jeżeli wielu jeszcze takich starych oficerów zostało w armii i że setki oficerów służy nadal, którychby minister wojny był z pewnością chętnie dymisjonował, gdyby przez to z jednej strony etat emerytalny nie był został zbytbyć przeciążony i gdyby z drugiej strony rychło można było postarać się o zdolnych następców. Stósunek starszeństwa wielu oficerów, którzy dalej służyć mieli, musiał wprawdzie być uregulowany na nowo, a to było rzeczą również bardzo trudną. W ostatniej części wojny z 1870/71 awansowało było bardzo szybko wielu oficerów, podczas kiedy inni znów, którzy ranni leżeli w lazaretach lub przez kapitulację dostali się do niewoli, zatrzymali byli swe stopnie. Tu musiano konieczne nastąpić wyrównanie i dla tego musiał nie jeden porucznik, który w ostatku dowodził batalionem — a często nawet bardzo dobrze — wstąpić znów do kompanii, przyczem nie obyło się naturalnie bez niechęci tych, których to spotykało. Teraz wszystkie te stósunki stopni i starszeństwa zupełnie już są znów uregulowane a wszystko w najlepszym jest porządku.

Aby zaś zapłacić jak najprędzej szczyby wielkie, powstałe przez straty podczas wojny i przez emerytowania, jakie przy reorganizacji były konieczne, potrzeba było przedewszystkiem obszernych zakładów naukowych dla przysposobienia młodych ludzi do stanu oficerskiego. Zakłady te utworzono teraz, a choć dotąd nie zaspakajają wszystkich w tej mierze potrzeb i choć posady porucznikowskie ani w części jeszcze nie są wszystkie obsadzone, panuje jednak przekonanie powszechne, że się to wkrótce wyrówna znów. Minister wojny spodziewa się, że w 1880 armia liniowa posiadać będzie całą etatową liczbę oficerów. Napływ młodych ludzi z wyższych stanów do zawodu oficerskiego jest obecnie większym we Francji niż kiedykolwiek. Różne są tego przyczyny i powody. Najpierw pragnienie odwetu na Niemcach. Wielu młodzieńców, którzyby w innym razie nie byli tego uoznili, poświęca się z tego powodu zawodowi oficerskiemu. Powtórę posyła szlachta ziemską, która w zachodnich mianowicie i południowych departamentach nie tylko jest liczniejsza i większy wywiera wpływ socyalny niż to pospolicie w Niemczech przypuszczają — więcej daleko synów swoich do wojska niż to miało miejsce za Ludwika Filipa a nawet jeszcze za drugiego cesarstwa. Wszystkie owe liczne familie legitymistowskie, które z powodów politycznych za dynastji lipcowej wstrzymywały się bez wyjątku prawie od służby wojskowej, poświęcają obecnie młodych swoich, silnych synów, służbie wojskowej. Samo już duchowieństwo, mające nieograniczony prawie na te koła wpływ, pragnie tego, a czego chce proboszcz lub spowiednik, to czyni bez oporu pacy domu. I tak opowiada nam, że matka familie arcykatolickiej na życzenie duchownego poświęcała niedawno pięciu synów, swoich służbie wojskowej a są podobno nawet dostojne familie szlacheckie, które od r. 1830 do 1870 żadnego z swych synów nie oddawały do wojska a których

młode latorośle obecnie w wojsku służy jako oficerowie. U szaserów mianowicie, artylerji a następnie ciężkiej konnicy napływ młodzi szlacheckiej jest bardzo wielki a podczas kiedy tu brakło dawniej często oficerów, zgłasza się teraz podobno bardzo wielu. Nie należy w ogóle mniemać, aby szlachta francuska dla tego, że tam istnieje obecnie rząd republikański, a szlachta najmniejszych już nie posiada politycznych prerogatyw, straciła była swe wielkie socyalne znaczenie. W Paryżu może ginie zupełnie, choć i tam towarzystwo Faubourg St. Germain nie zupełnie jeszcze straciło swe znaczenie, lecz w przeważnej liczbie departamentów wpływ jej jest teraz większy niż kiedykolwiek i wpływ ten ciągle jeszcze wzrasta. A jeżeli w mieście departamentowym księżna Polignau lub Rohan pozwala synowi swemu służyć za porucznika w batalionie szaserów, w takim razie i żona mera lub fabrykanta jakiego o to starać się będzie, aby synom swoim posadę oficerską w tym samym wyrobie batalionie, by mogli uchodzić za kolegów młodych książąt. Zaprowadzenie obowiązkowej służby ogólnej zniewala obecnie i niejednego syna z zamożnego stanu mieszczańskiego, który dawniej unikał mundur, do zupełnego poświęcenia się karierze wojskowej. Córki tego stanu oddają się obecnie coraz częściej zawodowi kupieckiemu, synowie zaś powołaniu wojskowemu. Mundur też ma obecnie w całej bez wyjątku Francji większe daleko znaczenie socyalne niż dawniej. Podczas kiedy dawniej wszyscy oficerowie ubierali się po za służbą zawsze po cywilnemu, a mundur oficerski nigdy prawie nie widywano w wyższych towarzystwach, ma się podobno teraz rzecz zupełnie przeciwnie a prosty mundur oficera piechoty większe ma mieć znaczenie niż frak elegancki. I tu przepisany przez duchowieństwo wyższej szlachty przykład stanowiący wpływ wywarł. Odkąd księżna i hrabiny i margrabiny przyjmują krewnych na swych zamkach w mundurze, stały się takowe nagle modnymi we wszystkich towarzystwach miast garnizonowych, noszone je też wszędzie równie chętnie jak na nie patrzano, jak to i w Prusach zawsze miało miejsce. Zwiększony ten szacunek i znaczenie mundur oficerskiego przyczyniło się też wielce do podniesienia ducha wojskowego w korpusie oficerskim.

Żądania pod względem egzaminu oficerskiego znacznie w stósunku do dawniejszych podwyższone zostały a więcej też pracują obecnie we wszystkich wojskowych zakładach wychowawczych i naukowych. Dzieje się to podobno mianowicie w sławnej od dawna szkole St. Cyr, która wielki zawsze na armię wpływ wywierała. I tak był podobno zupełnie rząd zadowolony z z nauk i duchowego wykształcenia przeważnej liczby młodzieży, która w ostatnich latach ze wszystkich tych zakładów wstępowała do armii, a prócz tego żywić ma nadzieję, że rezultaty będą w tej mierze coraz lepsze. Wszakże przy wszystkich takich nowatorstwach a oż dopiero przy zaprowadzeniu ulepszonego zakładów naukowych musi zawsze minąć pewien szereg lat, zanim osiągnięte owoce dobitnie się w życiu ukazą.

Od roku 1871 zaniechano we Francji dawniejszego systemu, wedle którego mianowano pewną liczbę starych wysłużonych podoficerów na oficerów bez złożenia egzaminu. Obecnie coraz mniej takich ludzi posuwają na poruczników a prócz tego zwiększono żądania; i tak nie może już żonaty podoficer być posunięty na oficera, żadnemu oficerowi nie wolno żenić się bez bardzo znacznej kaucji ślubnej. Doświadczenia z roku 1870/71 wykazały dostatecznie, że przez posuwanie dobrych podoficerów na stopnie oficerskie tworzy się tylko dwie różne, niekiedy nawet wrogie sobie klasy oficerów i że przez to cierpi jednostka wojska i esprit de corps oficerów a tem samem także zbawiennych wpływ na żołnierzy. Oficerowie ci z stanu podoficerskiego bez egzaminu posuwani, po większej części bez pieniężnego dodatku teraz służbę pełnią, pod względem życia towarzyskiego często nieco zaniedbani, nie stosują się zgola do wykształconych, zamożniejszych a pod względem towarzyskim obrotniejszych poruczników szkół wyższych i średnich. Ze pojedynczo tu zachodzą wyjątki, rzeczą jest naturalną i tak zdarza się zawsze prawie, że pojedynczy podoficerowie o znakomitych zdolnościach wojskowych lub w skutecznym szczególnym odznaczeniu się w wojnie bywają posuwani na poruczników. U podciągów (trenu) mianowicie, licznę bardzo francuzkiej żandarmeryi, dalej w lekkich afrykańskich batalionach pieszych, w legii zagranicznej, w piechocie marynarskiej, paryskiej gwardji municypalnej znajduje się podobno wielu oficerów, którzy byli dawniej podoficerami. Zresztą bowiem stara się rząd umieszczać starych podoficerów a szczególnie brygadierów, sergent-majorów i kwatrmistrzów na dobrych i leżących posadach po arsenalach, zakładach wojskowych, fortecach, w żandarmeryi, u władz celnych, w policji i jako urzędników przyrządnych w rozmaitych biurach administracyjnych, przy kolejach itd. Lecz również jak w Niemczech żąda się obecnie i w Francji na to bardzo, że coraz trudniej dobrych dla armii dostać podoficerów. Dawniej, gdy miało jeszcze miejsce zastępowanie za pieniądze, przyjmowało wielu dobrych, starych żołnierzy pierwszą, często drugą i trzecią kapitulacją za pieniądze, służyli niekiedy 15 do 20 lat bez przerwy i zarabiali sobie przez to kapitał 6, 8 i 10,000 franków, którym po wypuszczeniu z wojska zakładali sobie handelek. — Potężny ten do dalszej służby bodziec ustał teraz a to ważną jest dla wojska stratą, gdyż ci właśnie starzy wysłużeni kaprale a nawet żołnierze ważnym byli czynnikami i głównymi przedstawicielami ducha wojskowego pomiędzy żołnierzami. Przy wielkiem ożywieniu, jakie teraz w rolnictwie francuzkiem, w przemyśle i handlu panuje, może każdy pilny człowiek liczyć na to, że znajdzie służbę korzystną a nawet zwykły rzemieślnik zarabia prawie raz jeszcze tyle przy jednostogodzinnej pilnej pracy co kapral. Żądł to coraz mniej żołnierzy dłużej pozostaje pod chorągwią, niż tego służba wymaga wojska. Obecnie trzeba żołnierzy po dwuletniej już służbie posuwać się na podoficerów a ci po roku odchodzą już znów, tak że ustawiczna odbywa się zmiana w tej tak ważnej szarzy. Starych żołnierzy i kaprali z dwoma, trzema i czterema szewronami na rękawie, znakami ich długiej służby, już wcale prawie nie widać; widać obecnie w armii francuzkiej tylko samych prawie młodych żołnierzy bez wąsów i równie młodych podoficerów, jak to i w Niemczech bywa. Tak samo znajdują się pomiędzy oficerami aż do oficera sztabowego prawie tylko młodzi ludzie, ponieważ w skutecznym wielkim podczas wojny stracił i licznych obecnie dymisji awans podczas reorganizacji był bardzo szybki a wszyscy oficerowie o dziesięciu do dwunastu latach służby są kapitanami. Liczni kapitanowie, często z siwemi już brodami, którzy wyszli z stanu podoficerskiego, do tego zwykle posuwali się stopniem, na nim zwykle często 15—20 lat pozostawali a potem z 40 letnią służbą udawali się na stan spoczynku, takich kapitanów nie ma już prawie wcale, a ci właśnie młodzi oficerowie, podoficerowie i żołnierze, co obecnie służy,

nadają armii francuzkiej tyle odmienne od dawniejszego wejście.

Służba jest obecnie w armii francuzkiej daleko surowszą niż dawniej. Krótszy już czas służby żołnierzy wymaga większej oficerów i podoficerów pracy, a oprócz tego podwyższono teraz wymagania. Więcej też obecnie udziela się nauki teoretycznej, więcej także musztują i maszerują a większe oraz i liczne odbywają się manewry. By nie popaść w dawniejszą ojeszłość, utrzymuje się wojsko w ustawicznym ruchu a pułki francuzkie muszą teraz może tyle musztrować i maszerować, co w Prusach. Mamy przed sobą podział dnia przy francuzkim batalionie szaserów. Wedle tego zaczynała się służba o 7 godzinie z rana a trwała z przerwami w czasie obiadowym prawie bez wyjątku przez dzień cały aż do zachodu. Ponieważ zaś obecnie nadzwyczaj wiele pracują we wszystkich francuzkich stanach i warstwach społeczeństwa, leniwostwo dalej uchodzi za grzech a w miastach prowincjonalnych prócz obojczy podróży prawie nigdy śród dnia nie widać gości po szynkowniach, kawiarniach i publicznych miejscach zabawy, przeto zdaje się, że i oficerowie francuzcy bardzo łatwo przyzwyczaili się do takiej służby pomnożonej. Kompania francuzka a więcej jeszcze szwadron występuje obecnie już daleko poważniej i lepiej niż przed r. 1870.

Zwiedzającemu zresztą koszar francuzkie, zakłady wojskowe a nawet place musztry Niemcowi a mianowicie każdemu niemieckiemu oficerowi zalecić należy jak największą przezorność, bo gdyby został poznany, liczyliby mogli na wszystko raczej, ale nie na grzeszne obejście. Dawniejsza uprzejmość francuzka i gotowość, z jaką pokazywano obcom wszystkie urządzenia wojskowe, znikły prawie zupełnie a w obec Niemców zmieniły się nawet w niedowierzanie i szorstkie grubiaństwo. Dla tego też opiera się wiele bardzo z podanych tu spostrzeżeń mniej na osobistém przeświadczeniu jak raczej na opowiadaniach doświadczonych obojczy, mianowicie angielskich oficerów, którzy często od wielu już dziesiątków lat żyją we Francji, armią jej znają dokładnie a każdą w niej zmianę śledzą okiem znawcy. Belgijscy także, austriaccy i rosyjscy, potem szwajcarscy oficerowie objeżdżali w ostatnim czasie wielokrotnie Francją dla studyów wojskowych a spostrzeżenia swoje podali w bardzo zajmujących po części publikacjach, z porównania których można ostatecznie urobić sobie sąd prawdziwy i to lepszy niż go utworzyć sobie może oficer niemiecki, który wszędzie napotyka na podejrzenie i odprawę.

Wiadomości urzędowe.

Król nadał krzyżnikowi i notaryuszowi, tajemnemu radcy sprawiedliwości Lüdike w Berlinie król. order koronny drugiej klasy.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Lwów, 5 lipca.

(Sytuacja w Wiedniu. — Przygotowania wojenne. — Ruch przedwojenny.)

(1.) Droga, którą pójdzie rząd austro-węgierski w sprawie wschodniej, nie jest jeszcze stanowczo — jak widać z wszystkiego — obraną. Rada ministrów austriackich i węgierskich pod przewodnictwem cesarza, która dziś odbyć się miała w Wiedniu, została odwołana.*) Dwa prądy walczą obecnie ze sobą. Stronnictwo dotychczas rządzące, liberalno-konstytucyjne, którego głównym organem Neue Freie Presse i większość dzienników wiedeńskich, stanowczo przemawia przeciw łączeniu się Austrii z Rosją i dla tego zwraca się ku nam. Partye przeciwe, do których należą i tak zwana „Reichspartei“ i „klerykalni“, których organem Vaterland, i partya dworska z arcyksięciem Albrechtem na czele prą Austrię do zaczepno-odpornego przymierza z Rosją i jak pierwszy oburzeni ulżeniem dekoracji całemu poselstwu rosyjskiemu w Wiedniu i zatworzeniu zjazdem w Reichstacie, w którym, jak wiadomo, wezmą udział także ks. Gorczakow i hr. Andrassy, gotowi żądać wojny z Rosją, tak drudzy są kierunkiem, jakiemu zdaje się cesarz austriacki obecnie ulegać, zachwyceni. Nim do jakiegoś stanowczego oświadczenia Austrija zmuszona będzie, odgrywa tymczasem, jak zwykle w podobnych wypadkach, rolę dwuznaczną. W Wiedniu zawieszają order na piersiach posła rosyjskiego i jego urzędników, w Reichstacie ścisła się pojutrze będzie hr. Andrassy z ks. Gorczakowem, a równocześnie z Pesztu najurowsko daje rząd rozkazy, aby wszelkimi środkami zapobiegano wszelkim nieprzyjaznym wystąpieniom [przeciw Turcyi]. Tymczasem przygotowuje się ministerstwo wojny na wszelki wypadek. Rezerwiści i urlopowani otrzymali rozkaz nieodlatania się bez zezwolenia władz wojskowych z miejsc swego pobytu teźniejszego. Oficerowie rezerwy otrzymali nadto rozkaz zaopatrzenia się we wszystkie potrzeby na wypadek wojny, tak by na pierwsze wezwanie mogli stanąć w szeregu. W arsenalach ruch nadzwyczajny a kolejom nakazano trzymać w pogotowiu pociągi dla wojska.

Z Brodów otrzymał dziś Dziennik polski telegram, iż pod Łuckiem skoncentrowano już w dniach ostatnich 50,000 wojska z całym parkiem artylerji a całą drogę od Żytomirza do Radziwiłowa obsadzono silnie kozakami, których dwadzieścia setni już ścigają.

Zebranie wyborców lwowskich w celu wybrania delegatów na wybory sobotni odbędzie się dopiero jutro. Odezwał do wyborców podpisali wszyscy członkowie komitetu centralnego. Zebrania przedwyborcze w miastach obwodowych odbywają się ciągle i wszędzie są bardzo nieliczne. Czy wojna wschodnia odwraca uwagę naszą od spraw krajowych, najważniejszych? Zebranie tarnopolskie wybrało delegatami dr. H. Jasińskiego i hr. Sz. Koziebrodzkiego, polecając im, aby wpłynęli na komitet centralny — iżby nie polecał c. k. urzędników na posłów, by zalecał tylko takich kandydatów, którzy zobowiązani są popierać w sejmie reformę ustawy gminnej w myśl znanego wniosku dr. Dunajewskiego, którzy obowiązują się starać o to, aby lichwę zaliczono do czynów karygodnych — i którzy przyrzekną starać się o usunięcie sporów narodowościowych.

*) Odbyła się już jak wiadomo.

Przyp. Red. Dzien. Pozn.

Z Plockiego, 3 lipca.

(Ogólne poruszenia armii rosyjskiej. — Obstrzeżenia warszawskiej policji. — Pogłoska o mającym się wznowić rygorze paszportowym. — Oberpolikamjster Warszawy Włazów. — Prezydent Warszawy generał Starzyński. — Kosiński. — Historia Ro-

syanki z policją warszawską. — Choroby na bydło i konie. — Jarmarki wełniane w Plocku. — Pani Bogdani Kleczkowska.)

O To, co donoszą o różnych dziennikach o poruszeniach armii rosyjskiej w Kongresówce i guberniach przyległych granicy austriackiej — nie jest bynajmniej pozbawione prawdy. Wojsko rozłożone w gubernii plockiej po różnych małych miasteczkach, ściągając do Plocka i do Włocławka, żądać części wysmarowania do Warszawy, a jak się słychać, w miarę ściągania się w dalszym ciągu odesłane będą większe oddziały ku Warszawie. Na kolei warszawsko-wiedeńskiej w stronę ku Częstochowie od dni kilku zapanował ruch wojenny bardzo ożywiony; z Warszawy, Łodzi, Piotrkowa i innych miast przewożą wagonami wojsko do kieleckiej gubernii. Naoczni świadkowie świeżo przybyli opowiadają, że cała granica austriacka, poczynając od Włocławka aż ku Krakowowi, silnie obsadzona wojskiem różnej broni. W Warszawie policja zaostriżyła swoją czujność; rządzący domów i stróż mają surowo polecone, aby natychmiast meldowali o nowo przybyłych, a w hotelach 24 godzin nie będą trzymali bez paszportu, choć przedtem na mocy rozporządzenia oberpolikamjstra warszawskiego każdy przez 24 godzin miał prawo nie meldować się. Powiadają nawet, że przywrócone będzie wkrótce oglądanie paszportów przyjezdnych na rogatkach i dworcach kolei żelaznych.

Oberpolikamjster Warszawy generał Włazów ma podobno wkrótce ustąpić z posady — powodem do tego jest wyrażna zawiść, jaka panuje pomiędzy nim a generałem Starzyńskim, prezydentem Warszawy, który w Petersburgu i u Kotzebowa jest dobrze uważany, chociaż za Polakiem, a Włazów rzeczywiście jest człowiekiem ograniczonym, i tylko dzięki majątkowi, jaki posiada, trzyma się na wysokim państwowym stanowisku. Opinia publiczna oskarża też Włazowa o różne figle miłosne, które urządzał nie tyle on, ile pułkownik Kosiński, były pomocnik jego. Broszura wydana w Genewie po francusku p. t. „Un des crimes du gouvernement russe; episode de la vie d'une femme, écrit par elle même“, doszła i do Kongresówki przemycanym sposobem. Historia w niej opowiedziana jest prawdziwą, ale nie ze wszystkich; pani ta w istocie zarobkową została z pieniędzy i kosztowności przez policję warszawską; w awanturze tej miał udział i Włazów, choć powiadają, że pieniędzy nie brał, ale głównym sprawcą tego dramatu był pułkownik Kosiński, naówczas pomocnik Włazowa, dziś już generał. Kosiński znany jest całej Warszawie ze swoich nieczynów i z okropnej brzydoty; twarz ma tak fatalnie zdiobłą i odrażającą, że doprawdy trudno na niego patrzeć.

Do trapiących kłes gospodarzy ziemskich należy i to, że w różnych miejscowościach pokazuje się karbunkul na bydło i parę na konie. W gubernii kieleckiej choroby te już na dobre grasują, a nas w Plocku o karbunkule jeszcze nigdzie nie słychać, ale parę na konie tu i owdzie, a szczególnie w Lipnowie, są zagospodarowale; w niektórych majątkach grasuje on więcej między bydłem rogatym, które w skutek braku paszy w zimie i podściółki zbiedzone oparzało i jeszcze do tego czasu wyleczyć nie może.

W Plocku przez parę dni około św. Jana odbywa się także jarmark na wełnę; dawniej bywał nawet dosyć ożywiony, ale w ostatnich czasach prawie upadł zupełnie, a w tym roku można powiedzieć, że go wcale nie było.

Do Plocka doszła wiadomość, że pani Bogdani Kleczkowska z Ciechocinka, gdzie ma w tych dniach dawać koncert, przyjedzie w tym celu do Plocka. Czas nie koniecznie szczególnie wybrany — trzeba było to zrobić wcześniej; okolica zajęta zbliżającym się zimą i sianokosem, a miasto, jakkolwiek nie potrzebuje pod tym względem okolicy, wypróżniło się na wieś, bo teraz jest czas powszechnie wakacyjny. Możeby dobrze było, aby pani Bogdani z powrotem z Plocka wstąpiła do Lipna.

Z Drezna, 7 lipca.

(Przemysł niemiecki na wystawie w Filadelfii. — Stósunek Niemców do wypadków na Wschodzie. — Wiadomości potoczne.)

(2.) Poznać własne błędy i przyznać się do nich — jest to zrobić krok bardzo ważny do ich usunięcia. Otóż Niemcy na ten krok zdobyli się wreszcie.

„U wszystkich narodów, reprezentowanych na wystawie filadelfijskiej, można się czegoś nauczyć, tylko o Niemców nie.“ „Hart, aber beinahe ganz wahr!“ — tak sentencyjuje prof. Reuleaux, dyrektor berlińskiej przemysłowej akademii i delegowany niemiecki na wystawę międzynarodową w Filadelfii, w obszernym swoim sprawozdaniu, które wszystkie niemal dzienniki niemieckie umieszczają dosłownie. Dresdener Nachrichten i Dresdener Anzeiger, powtarzając ten artykuł obok korespondencyi z Francji do Kölnische Zeitung, o której niedawno pisałeś, dalej wiele trafne uwagi i kończą wynurzeniem życzenia: — „um zu sehen, wie viel wir zu lernen und wie viel wir zu vergessen haben.“ Powiedzieć to o sobie publicznie — jest to samo, co przyznać się, iż miano cywilizatorów i przodowników w Europie na polu przemysłu i handlu, jakiego Niemcy dotąd używają — nie jest bynajmniej usprawiedliwione.

To też od chwili doznanej tak smrotnej porażki na polu popisów pracy człowieka i ukazania się w Kölnische Zeitung owę korespondencyi z Francji, tyle pełnej słów patryotycznych a gorzkiej prawdy — prasa niemiecka spuściła wiele z tonu; nie lekceważy już Francuzów, nie potraça już nogą wszystkich, co niemieckie, co nie ma powodu sąleć z nią razem na Sedan fajerach itd. Tutejsza prasa zaprzęta już nawet wycieczek swych przeciwko traktatowi celnym z Rosją, w których, jak to pisałeś poprzednio, upatrywała była powód całej katastrofy w stósunkach ekonomicznych Niemiec i z tą wypływającą bieżącą konca. Natomiast z tem większą zapaścią napada na ks. Bismarcka, naturalnie przypisując jego polityce i owemu trzechoeskiemu przyrzeczom niepowodzenia na wystawie w Filadelfii i wszystkie nieścisłości w kraju i wojnę na Wschodzie. Żądł też i sprawa walczących dziś Słowian nie ma w niej sympatii. Serbów i Czarnogórców nazywa złodziejami, pijakami, handlarzami śliwek i t. p. podobnych epitetów nie szczędzi. Ta niesympatja dla Słowian wschodnich i między nami objawiać się zaczyna. Rosyjska to sprawa — powtarzamy sobie — bronić idą prześladowanych przez Turków Słowian a sami na Litwie i w Polsce po turcku gospodarują. Jest to prawda, lecz dla tego jeszcze nie wolno nam, zwłaszcza Polakom, nie życzyć powodzenia Słowianom, którzy walczą dla zrzucenia barbarzyńskiego jarmaza. Ze Rosją przesładuje Polaków, to nie żadna racja pragnąć, aby to samo działo się gdzieindziej, chociaż, nawiasowo mówiąc, dzieje się to już i bez naszych pragnień i wbrew naszej woli. Wracam do sprawy tutejszej. Otóż chłoscze ona

tych, co niepatryotycznie za obcym gonią towarem, co wprost z Paryża sprowadzają wszystko, poczynawszy od drobnotek a skończywszy na droższych materjach — podczas kiedy wyrób krajowy po składach, po magazynach spoczywa nietknięty. Stara to piosenka i zupełnie na nasz — polską nutę!

Król saski wraz z żoną i całym orszakiem wyjechał w ostatnią sobotę do Ragatz na czas dłuższy. Sejm saski skończył swą kadencję w wilięgi wyjazdu króla. Ministrowie wszyscy prawie rozjechali się na wakacje. Dresdener Gewerbebank zbankrutował a jego dyrektor, radca miejski i poseł do sejmu, p. Fröhner, za krótkimi podobno. — Upał dziś straszny, bo 29 stopni o 9 godzinie z rana.

Z teatru wojny.

Manifest wojenny księcia czarnogórskiego Mikołaja, wystosowany do Hercegowinców, brzmi wedle Polit. Corr. jak następuje:

Hercegowinco! Powołany przez Opatrzność Boską, przez wolę mego małego ale wolnego i bohaterstwa państwa, wiedziony własnym poczuciem obowiązku, braterską miłością jaką żywię do was, oraz gorącym życzeniem, aby naród serbski się wyswobodził i zjednoczył, które to życzenie odziedziczyłem po przodkach moich i zawsze żywiłem w sercu mojem, wkraczam do Hercegowiny, aby zerwać niewolnicze pęta, które od wieków kępowały was.

Hercegowinco! Jest mojem niezłomnem przekonaniem, że przez to spełniam jak najgorętsze wasze życzenia. Zawsze i przy każdej sposobności wlewaliście we mnie to przekonanie, że przy waszym tak ciężkim losie, czekacie tylko na dzień, w którym wspólna walka przeciw przemocy tureckiej uwolni was z pod tureckiego jarzma.

Hercegowinco! Upragniony ten dzień nadszedł, i jeżeli Bóg da, nadszedł szczęśliwie dla nas wszystkich — dzień, w którym ma się rozpocząć walka nasza mająca was zrobić wolnymi Hercegowincami. Bohaterska odwaga, wspólna praca i posłuszeństwo przyczynia się do szczęśliwego zakończenia walki. Jeżeli Bóg da, będzie Hercegowina niebawem wolną a wy cieszyć się będziecie tą samą samoistością, z której wasi bracia Czarnogórcy tak zawsze są dumny. A jesteście warci tej samodzielnosci, Hercegowinco; bo i wy jesteście bohaterami, którzy mogą przyswiecać światu przykładem bohaterstwa i ofiarności dla wolności, jak to wy zawsze a mianowicie w ostatnim roku uczyniliście, silną ręką uderzając na tureckie panowanie, przez co zyskaliście sobie szacunek całego cywilizowanego, liberalnego świata. W Hercegowinie żył zawsze kwiat serbskiego narodu, którego nie zdołały przez pięć wieków wypędzić barbarzyńskie okrucieństwa. Dla tego wojna ta jest dla was wskazówką. Piękne serbskie przysłowie powiada: „Hercegowina zaludniła świat, a siebie samą nie wyludniła.“

Hercegowinco! Nie tracie ani na chwilę waszego bohaterskiego ducha: Bóg jest miłosierny i sprawiedliwy a święta jest sprawa, za którą walczymy. My zwyciężymy, ja jestem z wami i z wami jest każdy Czarnogórec. Wszystko, śmieć lub życie znajdzie nas zawsze razem, i dla tego: naprzód!

Hercegowinco! Naprzód! Chodźcie za mną, spiesząc za sztandarem Czarnogóry, za świadkiem tak nieprzeleżonych, tak pełnych sławy dla nas a tak zgubnych dla Turków bitew!

Hercegowinco! Pod przemocą turecką wytrzymałście niesłychane rzeczy, ja cierpięm porówno z wami w głębi mojej duszy. Mimo to wolność, którą obecnie używacie, nie powinna was porwać do aktów gwałtu na naszych braciach muzułmańskiego wyznania. Jest mojem życzeniem, aby was ożywił duch braterstwa i pojednania.

Hercegowinco! Muzułmańskiego wyznania! Wszystko, co tu wypowiadziałem do waszych braci chrześcijan, i was dotyczy. Czasy, w których przodkowie wasi przyjęli wiarę Mahometa, i stali się uczestnikami szczególnych przywilejów, minęły już dawno. Powoli zabrali wam Turkowie na nowo to wszystko, a wy uczuliście znowu ciężkie i tyrańskie ciemnienie Turków. Gdyby dla was nie była nadeszła szczęśliwa chwila, byłobyście niebawem zostali rąkaszami, jak nimi zostali bracia wasi chrześcijanie. Muzułmanie! Lubo inni wiary, jesteście mimo to naszymi braćmi, bo w żylach naszych płynie krew serbska. Dla tego popieram tak samo na wywobodenie wasze, jak waszych braci chrześcijan. W wolnej Hercegowinie będziecie wolnymi. Dla wszystkich będzie jedno prawo i jedna sprawiedliwość. Wiary waszej nikt nie zaczepi, bo ona uważana będzie za świętość; zargęz wam to na moją bestronność i miłość, którą żywię dla was. Są tego świadkami setki waszych współwyznawców żyjących w Czarnogórze, którzy znaleźli zawsze u mnie braterskie przyjęcie, pomoc i względy.

Wzywam was przeto Muzułmanie abyście nie chwytali za broń przeciw waszej chrześcijańskiej braci. Jeżeli tak sobie nie postąpić, jeżeli każdy wasz okrąg przez swego naczelnika nie powiadomi mnie o tem, że zachowa się spokojnie, to ku wielkiemu memu żalowi uważać was będę musiał za nieprzyjaciół.

Nie życzę sobie tego i spodziewam się, że do tego nie przyjdzie; przeciwnie spodziewam się, że pomiędzy Hercegowinami bez różnicy wyznania panować będzie jedność braterska, z której urosnie ich wolność i szczęście.

Hercegowinco! O ile wspaniale rozpoczęliśmy dzieło, o tyle też każdy walczący za nie powinien okazać wielkość serca i umysłu. Dla tego wzywam was raz jeszcze, Hercegowinco i Czarnogórcy, abyście się okazali szlachetnymi i wielkodusznymi w walce, a przede wszystkim nie naruszali granic sąsiedniej Austrii, naszej przyjaciółki.

Hercegowinco! Wzywam was wszystkich, abyście działali jak zgodni bracia owiani duchem bohaterów, którym wspólnie z Czarnogórcami przypadło oswobodzenie ojczyzny.

Hercegowinco! Bogaci w pełne sławy wspomnienia z waszej świetnej przeszłości, drogocenna ozdoba serbskiego narodu, zbiegajcie się po 1 moim sztandarze! Hercegowina musi być wolną!

O bitwie generała Czerniajewa pod Babina Gława w pobliżu Niczu donoszą źródła słowiańskie z Białogrodu pod dniem 4 b. m. co następuje: „Wiadomość o pierwszym zwycięstwie armii południowej wywołała w Białogrodzie wielką radość i zapal. Btwa też pod Babina Gława jest doniosłego znaczenia. W dniu wczorajszym rozpoczęto operację na trzech punktach: na południu, wschodnio-południowej stronie i południowo-wschodniej pod wodzą Czerniajewa, Alimpicza i Leśniaka. Generał Czerniajew nakazał z braskiem dnia

przejść serbską granicę z tej strony rzeki Morawy bygdzie Jowanowica. Jowanowicz stoczył około południa dwugodzinną bitwę z batalionami tureckimi, które zmusił do odwrotu a sam obsadził po południu Secenię i Dadulicę. Druga brigada pod Dżordżewiczem obsadziła wzgórze Topolici. Był to manewr mający Turków wyprowadzić z polu. Czerniajew chciał zwinąć zalogę nieczną, że operacje serbskie rozpoczęły się na dolinie Morawy. Turcy dowódca Szefket paza dał się też istotnie uwieść Czerniajewowi i całą swą uwagę zwrócił w kierunku doliny Morawy. Tymczasem jeszcze w dniu wczorajszym wykomenderował generał Czerniajew silne kolumny w kierunku miasta Bani, odległego dwie godziny drogi od Aleksinacu i zbliżył się bez zwrócenia uwagi ku Niczowi od wschodniej strony. Dzisiaj rano rozpoczął Czerniajew bitwę z tureckimi batalionami pod Babina Gława, która zakończyła się zwycięstwem tego oszańcowanego punktu. Serbowie zdobyli szanice tureckie, wytrzymując przez trzy godziny morderczy ogień działowy i karabinowy Turków. Cały obóz turecki z koniami, amunicją, kilku armatami i bagażami dostał się w ręce Serbów.“

Generał Stratirowicz wyjechał do Bułgarii, gdzie dowodzić będzie bułgarskimi powstańcami. Pozycją ma zająć pod Sistowem. Generał Stratirowicz ma ze sobą mały sztab przyboczny.

Z Białogrodu donoszą pod dniem 5 b. m., że na tyłach armii tureckiej nad rzeką Timokiem wybuchło ogólne powstanie, które poprze pułkownika Leśniaka.

Z Cetynii donoszą również, że wojewoda Petrovich jako naczelny wódz udał się ku granicom Albanii.

Do Agence Havas piszą z Dubrownika, że gubernator Scutari doniósł, iż 1500 Miriditów połączyło się z Turkami i maszeruje przeciw Czarnogórom. Wedle augsb. Allg. Ztg. miał gubernator Albanii Mehemed Handi pasza zawrzeć ugodę z naczelnikami Miriditów, na mocy której przyrzekł na piśmie autonomię Miriditów. Wedle tego przyrzeczenia nadsła Miriditów (są to rzymscy katolicy) zupełną wolność religijną i pozwolił im nosić broń. Wewnętrzne sprawy Miriditów ma załatwiać starszyzna tego szczeplu, której przysługuje także jurysdykcja. Szczępy te mają być nadto zwolnione od wszystkich podatków i w ogóle nie mają podlegać ogólnym prawom państwowym. Wszystkie te szczępy obowiązane są za to służyć wojakowo przez sześć miesięcy co rok bez pobierania żołdu, ale otrzymują bezpłatnie broń, amunicję i żywność. Miridici obowiązani są stawiać na każde zawołanie 2000 ludzi, za co pobierać będą żołd miesięczny prócz broni, amunicji i żywności.

Źródła słowiańskie donoszą z Białogrodu pod d. 6 bm., co następuje:

Wczoraj i przedwczoraj stoczone pod Zajcarem batalie były nader krwawymi. Uderzono na siebie z bagnetem w rękę, Turcy nie mogli zdobyć ani pigdzy ziemi i ściągani byli przez Serbów aż po tureckie granice. Turcy ponieśli znaczne straty, Serbowie bili się nader walecznie. — W Bośni napotyka Ranko Alimpicz na słaby opór tylko. Turcy koncentrują się w pobliżu Sarajewa. Tysiąc ochotników przyłączyło się do Alimpicza żądając broni.

Augsb. Allg. Ztg., jeden z najlepszych dzienników niemieckich, otrzymuje ciekawą korespondencję z Warny, wedle której powstanie całej Bułgarii jest niewątpliwie a zwłaszcza w obec okrucieństw, jakich się tam dopuszczają Turcy. Wzięcia tureckie mają być przepelnione Bułgarami. W Philippopol, Tatar-Babardzik są więzieni, kazamaty, koszary a nawet magazyny zapelnione kobietami i starcami, których pochwyłali Turcy w okolicy. Codziennie kilkunastu z tych nieszczęśliwych umiera, bo lokale, w których ich osadzono, są tak szczupłe a powietrze w nich tak zgniłe, że słabsze indywidua żyć tam w żaden sposób nie mogą. Do tej klęski przyłącza się jeszcze głód, bo Turcy tak mało dają więźniom żywności, iż zaledwo trzecia część uwieczonych zapasok może głód tęp, co daje dla wszystkich. To też powiada korespondent, że Bułgarzy są przekonani, iż Turcy postanowili wypędzić cały ich naród. Dla tego kto może chwytą za broń i obecnie można już w Bułgarii śmiało liczyć 45.000 powstańców. Walka w Bułgarii będzie przeto prawdziwą walką rasową. Tyle wiarogodny korespondent Augsb. Allg. Ztg.

Novoje Vremja tak pisze o zajęciach w Bułgarii:

Bułgarscy powstańcy zajęli miasto Grabowo, Turcy rzucili broń i uciekli do miasta. W Sandżaku pod Philippopolje wymordowały wszystkich Bułgarów regularne wojska tureckie, baszibozuki i czerkiesi. W tych dniach otrzymał dowódca wojsk tureckich od sułtana Murada V. rozkaz, aby złupić cały Sandżak. Rozkaz ten wykonano, popełniając straszliwe okrucieństwa. — Spalono nie więcej jak 150 wsiów, starców i męzożyn, którzy uciec nie zdołali, wymordowano, zabrano 6000 kobiet i dziewczyn, aby je sprzedać na targowiskach azjatyckich. Z jakie 2000 Bułgarów wtrącono do więzień, z jakie 2000 ludzi zamorzono, pomiędzy nimi księżki i nauczycieli. Trupy leżą nie pogrzebane, powstaje zjadł powietrze i epidemicznych chorób należy się spodziewać.

Isto k pisze: Turcy napadli na Plewno i Bracow, zrabowali te okolice a dzieci i dziewczyny wywieźli na targi Orjewa i Nikopolu, gdzie je sprzedali. W Bułgarii wieszają co chwila schwytych powstańców; wielu księży a nawet biskupów uwięziono. Pomimo to przybiera powstanie coraz szersze rozmiary.

Daily News donosi: Pasza Widdinu kazał schwycić 500 najpierwszych obywateli miasta i powieźli ich, iż ich kaze natychmiast pomordować, gdyby powstał okręg widdiński. W Philippopolu ukrzyżowali Turcy popa.

Car o ród, 5 lipca. Ciągłe posyłają tu ztąd wojska na pole walki. Serdar Ekrem pasza wyjechał dzisiaj do Niczu. Agent Magazynowicz wyjechał ztąd wczoraj. Porta nie uznaje Serbii i Czarnogóry za strony wujające.

Węgierski Kelet Nepe donosi, że pewna zaufana osoba przyrzekła w imieniu rosyjskiego następcy tronu rządowi serbskiemu, co następuje: 1) Serbia otrzyma w pierwszych miesiącach wojny co miesiąc pół miliona rubli subwencji. 2) W razie zwycięstwa otrzyma Serbia: Bośnię, Starą Serbię i Nicz z krajami na zachód od Morawy. 3) Za pośrednictwem królowej Olgi przyjdzie do skutku serbsko greckie przymierze. 4) Rosya wpłynie na Rumunię, aby porzuciła neutralność. 5) Niemcy i Rosya poprą ustytuowanie się serbskiego państwa. 6) Rosya i Niemcy nie ścierpią, aby obce mocarstwo wnieśli się w sprawy tureckie.

Neue Freie Presse nie wierzy, aby rosyjski następca tronu mógł coś podobnego przyrzekać Serbom.

NIEMCY.

* Berlin, 7 lipca. Do Weser Ztg. piszą ztąd: Pojawiającym się znowu pogłoskom o zamierzonym podwyższeniu etatu wojskowego zaprzeczono już ze strony półurzędowej; nie trudno też było poznać z góry, że takowe były wymysłem tendencyjnym. — Etat przyszły, nad którym parlament na sesji jesiennej obradować będzie, odnosi się w skutek przeniesienia roku etatowego tylko do kwartału od 1 stycznia do 31 marca i będzie, jak słyszymy, tylko reprodukcją etatu za rok 1876, która zapewne prawie bez dyskusji będzie mogła być zatwierdzona. Pierwotnie był etat ten kwartałny dołączony zaraz do prawa o przeniesieniu roku etatowego, i tylko życzenie, aby w każdych okolicznościach zapewnić sesję jesienną parlamentu, przyczyniło się do odłączenia etatu kwartalnego. O jakiejkolwiek więc zasadniczej lub znacznej zmianie w stosunku do dawniejszego wcale mowy być nie może. Co do nowego zaś etatu, nad którym nowo wybrany parlament będzie obradował, nie jeszcze dotąd nie postanowiono; do znacznego podwyższenia jednak nie da powodu żadna dykasterya Rzeszy.

Sąd powiatowy w Cassel odrzucił w tych dniach protest agnatów dawniejszej elektorskiej rodziny przeciw rozbiciu tamtejszej ujeżdżalni za nową galerią obrazów jak niemniej skrzydła pobocznego zamku Bellevue, wchodzącego w przedłużoną Fryderykowską ulicę, a tęp samemu odrzucił także żądanie, aby zmiany te budowlowe zakazane zostały.

Ks. arcybiskup dr. Paweł Melchers rozwiązał ze względu na obecne stosunki dotychczasowy swój konsystorz jeneralny.

AUSTRIA I WĘGRY.

* Wiedeń, 6 lipca. Dr. Svetozor Mileticz, papież Omladiny jak go N. Freie Presse nazywa, członek węgierskiego sejmu, został w dniu wczorajszym o 6 godzinie rano aresztowanym i pod eskortą wojskową zaprowadzonym do Basias, ztąd kolejną powieziono go dalej do Pesztu. Aresztowanie dr. Mileticza nakazał trybunał peszteński. Zaraz po aresztowaniu tego naczelnika Omladiny odbyło w mieszkaniu jego ścisłą rewizję oraz zamknięto serbską drukarnię i wszystkie lokale redakcyjne dziennika Zastawa, którego naczelnym redaktorem jest dr. Mileticz. Aresztowany Mileticz pośrodkiem jest o zbrodnię stanu, a nawet zarzucają mu, że w artykule Zastawy wzywał do zamordowania cara Aleksandra i sułtana Murada V. Zarzut ten nie potwierdza się, a główną przyczyną aresztowania dr. Mileticza będzie prawdopodobnie zwrócenie baczności przez rząd na Omladiny, tajne stowarzyszenie serbskie, którego celem ma być połączenie wszystkich Serbów w rzeszospolitą. To też najwięcej N. F. Presse pisze, że aresztowanie dr. Mileticza jest tylko początkiem tych wszystkich środków, jakie ministerstwo węgierskie przedsięwzię niebawem przeciw Omladynie. W południowych Węgrzech jest nie mniej jak 600.000 Serbów, którzy naturalnie na walkę swych braci z półkisięzycem.

Pojutrze dnia 8 bm. ma nastąpić zjazd cesarza Franciszka Józefa z carem Aleksandrem w Reichstadzie. Wedle najnowszych dyspozycji ma przybyć cesarz Franciszek Józef w dniu 8 bm. o 8 godzinie rano do Bodenbach a car rosyjski o 9 1/2 godzinie. Z Bodenbach mają razem jechać do Reichstadu i stanąć tam już o 11 godzinie. W Reichstadzie zjedzą wspólnie obiad, po cém powrócą do Bodenbach, gdzie się, pojeżdżając jeszcze w tym samym dniu. Hr. Andraassy ma towarzyszyć monarsze do Reichstadu. Spotkanie to dwóch monarchów mieć może bardzo doniosłe skutki dla przyszłej polityki Austrii.

Stanowisko hr. Andraassy jest podobno zupełnie zachwiane. Wymieniają już nawet jego następcę, który z powrotem z wód ma się właśnie teraz widzieć z cesarzem i tęp ministerstwa spraw zagranicznych zapewne przyjmie, jeżeli cesarz usilnie nalegać będzie.

Dzienniki madziarskie z zapalowością i dzień po dniu występują przeciw sojuszowi Austrii z Moskwą, tudzież przeciw wzmocnieniu Serbii i Czarnogóry. Manifest księcia Milana zowią stękiem klamstwa i bezcelowości. Hon., główny organ Tiszky, poleca dyplomacji austriackiej starać się o sojusz z Anglią, a ponieważ skutkiem obecnego położenia posiada ambasadora austriackiego w Londynie stała się bardzo ważną, żąda więc usunięcia z niej hr. Beusta a zastąpienia go osobistością odpowiedniejszą. Ellenör obawia się porwania Austrii w fatalne położenie i pragnie, aby, zanim to nastąpi, obaj monarchowie w Reichstadzie bez podania sobie rąk się rozjechali. Pest i Na pło przestrzega, aby z sojuszu austro-moskiewskiego nie wyłoniła się z kwestyi wschodniej kwestya austro-węgierska. W korespondencji wiedeńskiej zaś odysła Austrię do Niemiec, pisząc: „Monarchia może czerpać uspokojenie z postępowania Niemiec, które trzymając się w całej pełni polityki nieinterwencji, pośredniczą między Austrią a Rosją i z całym swoim wpływem występują. Co do zachowania pokoju, nawet koła decydujące nie pewnego powiedzieć nie mogą; dopiero po zjeździe reichstadzkim wyjaśni się położenie.“ Wiedeński korespondent Pesther Lloyda posuwa się nawet do oświadczenia, że „w kołach decydujących panuje przekonanie, iż dopuszczać zmian w stosunkach potęgi państw przez nowe utworzenie państw słowiańskich, byłoby to narażać żywotne interesy Austrii, i że w danym razie chwyconoby się raczej okupacji, choćby się tęp nawet na oburzenie Europy narażono.“

Dzienniki centralistyczne, przyzwyczajone w sprawach zagranicznych tak pisać, jak interes Bismarcka a nie Austrii wymaga, nie wiedzą co czynić, bo snad nie otrzymały jeszcze hasła z Berlina i nie wiedzą też na pewne, co się ze zjazdem reichstadzkim święci w austriackich kołach decydujących. Nie ma jeszcze tygodnia, jak Lasserowska Stara Presse, której głoszą razą przed innymi na uwagę zasługuje, kończąc swój historyczny pogląd na wschodnią politykę Austrii wystąpiła przeciw Rosji, a za rzuceniem się w objęcia Niemiec. Dzisiaj, w numerze wtorkowym, znacznie ton zmienia. Nie jest przeciw Rosji, ale też i za sojuszem z nią nie przemawia; i szamocąc się w zupełnej niewiadomości stanu rzeczy, wywiera swą złość i nieporadność na powstańców słowiańskich.

Dziennik polski zamieszcza następujący sensacyjny telegram:

Brody, 5 lipca. Z wiarogodnych źródeł donoszą: Korpus rosyjski z całym parkiem artylerji stanął temi dniami pod Łuckiem w sile 50.000; pozawczoraj przysłano 40 wagonów kozaków, i na każdej stacyi od Żytomierza do Radziwiłowa po jednym lub po dwa wagony pozostało dla obsadzenia kolei.

Z bardzo pewnych źródeł donoszą o posuwaniu się wojsk rosyjskich z głębi Rosji, i że znaczna ich

FRANCYA.

* Paryż, 6 lipca. Nie małem jest tu oburzenie na sceny, jakie się odbywały na ostatnich posiedzeniach Izby deputowanych. Lubo zaś Journal officiel w sprawozdaniu z nich wiele podał gorszących rzeczywiście szczegółów, nie wyczerpnął ich jednak. I tak rzucił po znanych wyrazach Gambetty, które wywołały prawdziwą burzę namiętności, jeden z reprezentantów apelacji do narodu ministrowi spraw wewnętrznych p. Marcère w twarz wyraził: „Toż i pan należał do owiej imperialistowskiej zgnilizny, i pan złożył jej przysięgę na wierność!“ Inni bonapartysty nie mniej gorzkie ministrowi powiedzieli słowa, który, o ile się zdaje, nie przyjmował ich wcale obojętnie. Opowiadano tu przynajmniej sobie, że do członka lewego centrum powiedział, iż panom tym odpowie należycie swego czasu t. j. przy najbliższym zmianie prefektów. Nie jeden więc prefekt i podprefekt, znany z usposobień swoich bonapartystowskich, pokutować zapewne będzie za to, że jego stronnicy rozgniewali p. Marcère. Nie nawiąże też, jaka od dawnego czasu panowała pomiędzy republikanami a bonapartystami a która przycichła była nieco w ostatnich czasach, wzmogła się znowu znacznie w skutek wymiany niekoniecznie uprzejmym pomiędzy p. Gambettą a p. Pawłem de Cassagnac wyrażań. Przytem starają się organa dwóch tych stronnictw podżęgać jeszcze bardziej namiętności obudwóch i przesadzać jeszcze wyrażenia bohaterów parlamentarnych. I tak n. p. wyraża się Tribune w sposób następujący: „Wszystkie te wewnętrzne zmurszałe, na wskroś zgniłe subjekta wyją z wściekłości, podczas kwadransu nie słychać nic prócz podłego szczekania. Apopleksya zdaje się unosić się w powietrzu, cała psiarnia skowyczy przed biczem.“ P. Cassagnac odpłaca się za to, jak naturalna sowing, zargając, że nadszedł koniec niegodziwości republikańskich. Sceny takie odgrywające się w Izbie i sądy o nich pracy publicznej mogą w ogóle tylko przyczynić się do ponizienia jej znaczenia i powagi.

Dziś zmarł Kazimierz Perier.

Marszałek senatu uwiadomił zebranych na dzisiejszym posiedzeniu senatorów o śmierci tej stracie. „Chwila nie jest po temu — rzekł przy tej sposobności — by prawić mowy pochwalne; lecz jestem tu echem tylko moich kolegów, jeżeli oświadczam: Perier zabiera z sobą żalose współczucie nas wszystkich; był on nam wszystkim drogi z powodu szlachetnego swego charakteru, uprzejmości w obecności i usług, które oddał ojczyźnie. Kazimierz Perier nosił wielkie imię na sposób szlachetny; stosownie do przykładu dostojnego ojca swego oddany był sprawie porządku i wolności, których nigdy nie oddzielił od siebie. Widzieliśmy go pracującego z największym patryotyzmem oddaniem się przy dziele około ponownego podniesienia życia konstytucyjnego w ojczyźnie naszej, — a w chwili właśnie, gdzie przywrócono rząd stały, wydiera nam śmierć kolegę i przyjaciela. Oby obawy współczucia naszego zlagodziły boleść rodziny!“

TURCYA.

* Sprawa serbska w Carogrodzie na porządku dziennym a przed nią ustępują wszystkie inne. Ministrowie postępują zgodnie. Pierwotnie zamierzano odpowiedzieć na wyzwanie serbskie wojną zaczepną, którą plan był już ułożony. Armia turecka miała zaatakować Serbię z trzech punktów: Widdynia, Niczu i Nowego Bazaru, podczas gdy Muktar basza miał trzymać w szachu Czarnogórę. Lecz względy polityczne nakazały W. Porcie odstąpić od tego planu, aby Serbia a nie Turcy była odpowiedzialną w obec Europy za naruszenie pokoju. Armii tureckiej nadsyłają nieustannie posiłki na Warnę, Saloniki, Rusczuk i Andrianopol. Wiceadmirał Hobart basza odpływa na czele 6 okrętów pancernych na morze Śródziemne. Wielki mistrz artylerji Riza basza zwiędzi w ciągu przyszłego tygodnia pozycję nad Dardanellami. Mimo tych wszystkich zarządzeń nikt tu sobie nie tai groźności położenia. Mianowicie Bułgarya wywołuje wielkie obawy. Powstanie zostało tam wprawdzie stłumione, lecz prowincja ta nie jest jeszcze uspokojoną. Wojna z Serbią może tam na nowo wywołać ruch powstańczy. Nie ulega wątpliwości, że rząd turecki niecierpliwie postąpił sobie z rozwaganiem kwestyi bułgarskiej. Rząd zapominał postępować z Bułgarią łagodnie. Wzięcia w Rumelii przepelnione są powstańcami bułgarskimi. Chciano rzucić postrach między ludność a tymczasem doprowadzono ją do rozpacz, polecając dzikim hordom Czerkiesów i baszibozuków dzieło nie pacyfikacji lecz wytopienia. Turcy źle uczynili dając im broń, bo dziś rzeczy zaszły tak daleko, że gdyby nawet chciała, nie byłaby w stanie ich rozbroić. Lecz nie tylko w prowincjach europejskich jest położenie Turcji groźnem; w Małej Azji i Syrii zdarzają się krwawe sceny a ztąd przerażenie i wzburzenie umysłów. W Trapezuncie zamordowano pewną rodzinę, w Chios zamordowano chrześcijanina i insultowano księdza; w Jeruzolimie powstało między chrześcijanami i żydami ogromne przerażenie z powodu uzbrojenia muzułmanów. Na Kandyi panuje także ruch nieprzyjazny Turcji; gdyby tam wybuchło powstanie, mogłoby ono bardzo źle oddziaływać na dotychczasowe lojalne zachowanie się Grecji. Mianowicie obawiają się, ażeby prezydent gabinetu greckiego, chytry polityk, nie wrócił do dawnej swojej polityki, przyjaźni Rosji. Dotychczas nie mógł on zmanifestować swoich uczuć, albowiem nieprzyjaźń ku Rosji jest bardzo silną w tej chwili. Dzienniki ateńskie zaczynają rozbierać kwestyę kretęńską w sposób dość namiętny. I tu zauważano, że agent grecki Konduriotis zostaje obecnie w ścisłych stosunkach z Ignatiewem niż dawniej. Zauważano to zwłaszcza w dniu 24 czerwca. Ignatiew głosił, że w dniu tym wybuchnie w Stambule reżę chrześcijan. Z obawami swemi zwierzył się przed postem greckim a skutek tego był taki, że Ignatiew i Konduriotis kazali otoczyć swe mieszkankie w Bujukderze silnemi posterunkami żalugi okrętów rosyjskich i greckich. Na drugi dzień winszowali sobie obaj dyplomaci, że unikli niebezpieczeństwa, którego nigdzie nie było. Lecz niestety postępowania takie obudzają nieufność w stolicy. Ceremonia przypasania miecza i ogłoszenie konstytucji odroczone zostały — jak się zdaje — na czas nieograniczony. W obec zawiązań z Serbią oświadczył się rząd za ustanowieniem pewnego rodzaju dyktatury przez czas trwania dzisiejszego położenia.

Moniteur universel donosi z Carogrodu o wielkim zbrojeniu się Turcji. Codziennie przybywa do Carogrodu tysiące rezerwistów z Smyrny, Beyrutu,

Antivari i Trapezunt. Przybyłych żołnierzy umieszczają w obozie pod Belkos naprzeciw Bujukdere, gdzie ich może oglądać generał Ignatiew z tarasy swego ogrodu. Innych wysyła do koszar w Scutari i Carogrodzie i tam ich ubierają w mundury i uzbraja. Skoro tylko jako tako ich uzbroją, natychmiast wysyłają ich na pole bitwy na okrętach transportowych do Warny, Klecka i Saloniki.

Rząd turecki wydał ma w tych dniach okólnik do mocarstw zagranicznych, w którym zwała całą winę wojny na rząd serbski, który sam sobie niech skutki przypisze tej nierozwagi. Zaręcza rząd turecki w tej nocy, że wydano jak najsurowszy rozkaz dowódcom tureckim nad granicą serbską stojącym, aby przed formalnym wypowiedzeniem wojny nie przechodzili przez granicę i karali śmiercią każdego żołnierza, któryby sobie podobnego kroku pozwalał.

W Carogrodzie wychodzi obecnie 72 pism peryodycznych; pomiędzy nimi 16 po turecku, jedno po arabsku, jedno po persku, jedno po angielsku, 12 po grecku, 13 po armenisku, 4 po bułgarsku, 2 w żydowsko-hiszpańskim języku, jedno po włosku, jedno po niemiecku a 20 po francuzku.

OŚWIATA LUDOWA.

Na oświatę ludową otrzymaliśmy od p. A. K. z Przementu zebrań w pewnym towarzystwie za kalectwo mowy polskiej 1 markę.

Telegramy.

(Z biura Wolffa.)

Wiedeń, 7 lipca. Polit. Correspondenz donosi z Hercegowiny, że Czarnogórcy biwakowali w nocy z 5 na 6 b. m. w Welenji, okręgu bazajskim, wczoraj zaś wyruszyli w kierunku ku Gaczkowi, Corrita i Nevesini, i zajęli Nevesini. Książę czarnogórski przybył w dniu wczorajszym w okolice Gaczka, gdzie oszańcował się znaczną siłą turecką. W Albanii powstało 1500 Miriditów przeciw Czarnogórcom a katolicy bośniacy zamierzają prosić rząd austriacki o pomoc.

Peszt, 7 lipca. Pesther Corr. donosi z Wiednia, że wczoraj odbyła się pomiędzy hr. Andrassym a węgierskimi ministrami konferencya. Co do zewnętrznej polityki panuje pomiędzy hr. Andrassym a rządem węgierskim jak najzupełniejsza zgoda.

Aleksandrya, 7 lipca. Dwa pułki wojsk egipskich odpływają dzisiaj do Carogrodu.

WIADOMOŚCI MIEJSKOWE I POTOCZNE.

Poznań, 8 lipca.

— Na stypendyjnę śp. Karola Libelta otrzymaliśmy od p. Zbigniewa Wilkowskiego markę.

— Komisya ortograficzna odbędzie swe posiedzenie w środę dnia 12 (m. w zwykłym czasie i miejscu).

— Z rozkazu tutejszego król. rejencyi odbyła się w tych dniach pod przewodnictwem prezesa policyi p. Staudego konferencya w sprawie dalszego istnienia sierot katolickich na Śródcie, będącego, jak wiadomo, pod zarządem Siostr miłosierdzia. W konferencyi brali udział przewodniczący i członek jeden komitetu zakładu zarządzającego, którym p. Staudy osiadczył, że wedle ustawy z dnia 20 maja r. z. nie wolno nadal Siostr miłosierdzia zarządzać zakładem; ponieważ jednak rządowi na tym zależy, aby takowy istniał nadal, zaproponował, aby go powierzono zarządowi osób świeckich. Na to oświadczyli zebrani, że do wykształcenia osób świeckich, któreby się domagały, potrzebna dłuższego czasu, dla czego prosili p. Staudy, aby wniósł do ministra oświecenia o to, żeby sprawę odebrał zarząd nad tym zakładem odczytując sz do październiku roku przyszłego a nawet dalej jeszcze w razie, gdyby zarząd odpowiednich aż do czasu tego nie mógł wyaleć osób. W końcu oświadczyli jeszcze, że odpowiedź ta ich nie jest stanowczą, gdyż taką dać może tylko komitet kompletny.

— Sad apelacyjny tutejszy potwierdził wczoraj wyrok pierwszjej instancyi, zapadły przeciw dyrektorowi byłego tutejszego niemieckiego banku wekslowego i dyskontowego.

— Na niedaleko pamiętamy dla kogo polskiego w sejmie pruskim złożył długi pp. N. Szuman, Józef, Wład, Zosia Szuman, Witold, Chłanowski, Leciński, Teofil Buchwał, Adamczewski, Kazimierz Langowski, Barb. Adamczewska, Maryanna Krajewska, Maryanna Nowak, Agnieszka Garatecka, Anna Garatecka, Anna Stawińska, Agnieszka Nowakowska, Konstancja Wasecka i od innych zebrano 2 M. 35 fen., J. Krysiwicz z rodziną 50 fen., rodzina Karpińskich 25 fen., familia Felerowicz 20 fen., A. M. W., T. kucharka Barbara Sobalska, pułkownika Katarzyna Lisowska 80 fen., Tadeusz Dobrowolski stud. arch., Janusz Witowski, Stanisław Syniowski stud. arch., Leon Grabowski, Józef Wysocki stud. phil., Józef Lisowski, Tadeusz Morawski stud. teol., Wojciech Krzyżogórski stud. arch., Karol Potworowski stud. vet., Felician Łaszczyński stud. chem., J. i B. Rankiewicz, Marynia i Stasia Rankiewicz, C. Wysocki, H. Prelewicz, Jaskulka kucharzka, Ant. Wysocka służąca, S. i F. Ponikiewski, L. Szczawiński, M. Szczawińska, Dornanowski, M. Piotrowska, W. Filipiak, J. Silczak. Za pośrednictwem p. Tadeusza Kryszanowskiego złożyli Tadeusz, Stefania i Zosia Krzyżanowscy, Paulina Strahler, Franciszek Wrzesiński, Stanisław i Ignacy Biegański, Bartłomiej i Andrzej Janaszak, Ignacy, Franciszka i Ottylia Starkowsy, Walenty i Józefa Woźniak, Jan Corba, Franciszek i Barbara Karłowicz, Jakób i Franciszka Paszkiewicz, Stanisław i Alfons Kistler, Wawrzyn i Hipolit Mehowski, Leonard, Antonia i Stanisław Dybożyński, F. A. B. M., M. W. B. A., Wojciech Gryśka, Franciszek Drodowski, Antoni, Marynia i Rozalia Malinowska, Stanisław i Antonia Nowakowsy, Maryanna i Katarzyna Janaszak, Piotr Ceglowski, Karol i Teodor Krulowski, Jan Skrzypczak, Władysław Hedke, Nowakowski, Stefania Katarzyna Krumolicy, Michał i Katarzyna Przybyłscy, Hugo, Maryanna, Ludwika i Bronisław Kowarszowie, Karol Łatuszak, Józef Kujański, Andrzej i Emilia Domagalska, Kazimierz Wróblewski, Franciszek Frankowski, Szymon Matyszewski, Wawrzyn i Maryanna Adamczakowie, Polina Zuzanna, Antekowiak Kazimierz, Karol Steban, Franciszek Łajdyk, Franciszka Ehler, Stanisław Siliński, Jan, Władysław i Leokadya Kleczki, Antoni, Franciszka, Hipolit, Agnieszka, Józef, Stanisław i Anna Łyżońscy, Grzegorz i Wiktorja Jankiewicz, Piotr, Franciszka, Antonia i Jadwiga Szymkowiak, R. Muth, Andrzej Gontler, Jakób Kwieciński każdy po 5 fen., Czesław Olsztyński z rodziną 25 fen., Hanschuh z rodziną 15 fen., Walenty Kucharszewski z rodziną 85 fen., Franciszek Pierszalski, Józef i Józefa Kalkowsy, Jan Andrzejak, Franciszek Czarniecki każdy po 5 fen., Jan Jurgas z rodziną 25 fen., Andrzej Drzewiecki z rodziną 20 fen., Zygmunt i Marynia Nowacka, Maryanna Rachońska, Mikołaj i Rozalia Jaworscy, Jan Piłkiewicz, Maryanna Pocer każdy po 5 fen., Polozynski z rodziną 25 fen., N. W. z rodziną 50 fen., Stanisława i Helena Dehmelowie, Józefa Radojewska po 5 fen. Razem zebrano dotąd 69.30 M.

— Jak wiadomo, miał ks. biskup sufragan l. Janiszewski wyznaczony na dzień dzisiejszy tuż przed wydziałem karnym tutejszego sądu powiatowego a to z powodu rzekomego wykonywania funkcji biskupich. Ks. biskup bronił się w dłuższej mowie sam i to tak zgościł, że wydział uznał go za niewinnego. Przed gmachem sądownym zebrali się wielka masa publiczności, która wychodzącego z sądu ks. biskupa przyjęła z objawianą szczerą sympatją.

— Dnia 15 b. m. odbędzie się tu posiedzenie rady zarządczej towarzystwa kolei poznańsko-marchwińskiej, na którym zapasę na podobno uchwała co do sprzedania rządowi tej kolei.

— W Sarnowie w powiecie krobakim otworzono zstanie z dniem 1 sierpnia r. b. połączone z zakładem pocztowym urząd telegraficzny z ograniczoną służbą dzienną.

— Z dniem 1 b. m. otworzona została w pobliżu wsi Jerzyce ekspedycja pocztowa, której personalni urzędnicy składa się z ekspedienta i dwóch listowicy. Ze urządzenia tej ekspedycji było potrzebą nagła, pokazuje fakt, że pierwszego zaraz dnia oddano 400 listów. Ekspedycja mieści się w domu

tutejszych kupców pp. Hartwiga i Handkego przy berlińskiej żwirówce.

— Na rozkaz policyi musiano psy i w oddalonych od Poznania wsiach uwiązać na łańcuchach.

— Wydział karny sądu powiatowego w Rawiczu skazał dnia 6 b. m. ks. Wolskiego, proboszcza z Oporowa w dekanacie krobakim, za mowę mianą na wiecu, odbytym w Poniedzialek 13 lipca r. b. na 300 marek grzywny lub miesiąc więzienia a nadto na poniesienie wszystkich kosztów.

— Rewizor mięsa wieprzowego p. Lindner w Międzyrzeczu odkrył, jak do P. S. Ztg. donoszą, w ostatnich pięciu dniach w 3 wieprzach trzyhuby. Od zaprowadzenia obowiązku rewizji trzody chlewnej zrewidowano jej w tym miesiącu 204 sztuk.

— Towarzystwo naukowe w Toruniu. W poniedziałek 10 lipca odbędzie się w Pelplinie w lokalu p. Kasperkiego o godzinie 2 po południu drugie posiedzenie wydziału lekarskiego i przyrodniczego Tow. Nauk. w Toruniu. Porządek dzienny: 1) Rozprawa dra Rydygiera o zdrojowiskach ojezstych i stosunkach ich do zagranicznych. 2) Wnioski członków. W końcu odegrają członkowie Towarz. św. Cecylii w Pelplinie teatr na korzyść naszego wydziału.

— Do jakiego stopnia dochodzi niezmierzoność większej części włościan w podolskiej gubernii, wnoszą o tym można z danych, jakie korespondent Moskiewskich Wiedomości podaje w jednym z najwcześniejszych numerów swoich. Na liicyaty odbyły w ostatnich czasach w majątku pewnego obywatela w okolicach Humania sprzedawano w dniu 20 czerwca cale gospodarstwo, konie, sochy, brony, kosy, jarama, wozy itp. Na liicyaty zebrano się około 50 włościan, którzy nie mogli kupić naprzykład 40 kosy za dwa ruble, 20 bron za rubla, 28 jaram za dwa ruble, 18 soch za trzy ruble, 3 miynków ręcznych do oczyszczenia zboża za 15 rubli, koni sztukę po 1 kop. 50 do 15. Włościanie wybierali sobie po jednej lub dwie kosy i zaczęli targować a gdy im proponowano, aby kupili razem wszystkie kosy za 2 ruble, odpowiadali wszyscy, że nie mają tyle pieniędzy. Cale urządzenie gospodarskie ocenione do liicytacy na 840 rubli a wartujące w rzeczywistości przeszło 800 rubli, sprzedane zostało za nie spełnia 200 rubli.

— Birze Wied. komunikują następujące cyfry stanowiące fundusz na utrzymanie roczne dla ministrów: kanclerz państwa (z towarzyszem ministra) rs. 49,000, minister wojny rs. 12,000, zarządzający marynarką rs. 24,750, minister finansów rs. 23,520, minister dóbr rs. 19,800, spraw wewnętrznych rs. 25,480, oświecenia publicznego rs. 17,640 i kontroler państwa rs. 19,056.

— Roboty nad przebiegiem tunelu przez górę św. Gotarda posuwają się bardzo szybko. Według urzędowego raportu, po dn. 31 marca r. b. przebito już od strony Gröschenu 29,654 metry, zaś od strony Altdorfu 28,854 metry czyli razem długość przebitego otworu wynosi 58,508 metrów. W kilku miejscach inżynierowie natrafili na pewne przeszkody z powodu przeciekającej wody. Liczba robotników pracujących przy tunelu wynosi przebiegiem na całej jego długości po 3,560 dziennie.

— Eksplozje dynamitu są ciągłe na porządku dziennym. Ostatni wypadek tego rodzaju miał miejsce niedawno temu w Glasgow. Z niewiadomych przyczyn nastąpiła eksplozja dosyć znacznej ilości dynamitu znajdującego się na składzie w magazynie pewnego stolarza. Wybuch zniszczył zupełnie magazyn i kilka przyległych domów a w zgłiszczach utracono życie sześć osób.

— Kalendarz. Jutro w niedzielę dnia 9 lipca Zenona męcz. i w kalendarzu słowiańskim Cyryla i Strachoty.

Wachód słońca o godzinie 3 minut 49, zachód o godzinie 8 minut 20.

Dnia 9 lipca 1830 spalanie Naki przez krzyżaków. — 1460 założenie opactwa lubieńskiego. — 1633 Gdańsk składa hołd i płaci podatki. — 1784 kapitulacja Gdańska i zajęcie go przez Moskali. — 1786 koniec sejmiku powiatowego.

Pojutrze w poniedziałek dnia 10 lipca 7 braci męcz. i w kalendarzu słowiańskim Radziwoja.

Wachód słońca o godzinie 3 minut 50, zachód o godzinie 8 minut 19.

Dnia 10 lipca 1631 śmierć Konstancji, żony Zygmunta III. — 1651 rozproszenie kozaków nad rzeką Pleszową. — 1680 Aryane wypędzeni z Polski. — 1685 pobicie Tatarów pod Jasławem. — 1696 śmierć Jana Sobieskiego. — 1831 bitwa pod Miesskuciami.

(X) Od Pakości, 7 lipca. (Zebrania nauczycielskie. — Wypadki.)

W dniach 1, 3, 4 i 5 b. m. odbyły się w Trzemesznie, Mogilnie, Rogowie i Giebach okręgowe konferencye nauczycieli z powiatu mogilnickiego. Jak słyszę, brał w każdej z nich udział powiatowy inspektor p. Art. Na wszystkich byłych wedle urzędowej publikacyi odczytał na ten sam temat a mianowicie o sposobach, jakich użyć należy, aby dzieci ustawicznie i jednego miejsca na drugie przenoszonych nie rodziców, jak wyrubników, parobków, komorników itd. do regularnego wiedziana szkoły przywykli, a w następstwie równo z innymi dziećmi w naukach postępowały. Jako najskuteczniejszy w tej mierze środek wskazywano podobno energią organów rządowych w ścisłą kontrolę i polepszenie bytu materialnego najniższych warstw społecznych. Prócz tego odbyła się na każdej konferencyi praktyczna lekcyja w historii powszechnej. W Trzemesznie miał ją p. Rogoziński, w Mogilnie p. Mróz, w Giebach p. Haladuna a w Rogowie p. Tybiszewski.

W Kwiecieńszewie odbyła się majówka. Zamiast przyjemności sprawiła atoli nieprzyjemność, gdyż przed wieczorem nagromadziło się na miejscu zabawy mnóstwo szumowin społecznych, skutkiem czego przyszło do kłótni, której następstwem była ogólna niemal bijatyka, dającą nie jednego guzaka.

Na innej znów zabawie w pobliżu odbyły wskoczył wśród gry chłopiec do wody i utonął.

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 8 lipca.

LUZINSKIEGO GRAND HOTEL DE FRANCE. Sozaniecki i Nawry, pani Dziembowska z rodziną z Roszkowa, Śniełkiewicz z Mehlina, Karkowski z Olesza, Szatkowski z Czernikowa, hr. Dambski z Galicyi, Jakowski z Prus Zach. HOTEL POD CZARNYM OREM. Ks. dziekan Kuczyński z Wysoki, Neumann z Śremu, Karpiński z Pokrzywnicy, Mąjewski z Siedlądowa, Faber z Kottbus, pani Elzbieta z Córka z Wrześni.

HANDEL, PRZEMYSŁ I GOSPODARSTWO.

(W.) Poznań, 8 lipca. Sprawozdanie tygodniowe z obrotu ziemiopłodów. Powietrze minionego tygodnia było bardzo żyzne, gdyż naprzemiennie mieliśmy ciepłe dni i deszcz. Rzep i rzepik sprząta już wszędzie a omlot jest podobno tylko średni. Żyto mijało już dojrzałe, tak że sprzet jego w dniach poprzednich najłatwiej się rozporozło. Widoki co do przyszłego żniwa są w ogóle pomyślne, żyto tylko nie dopięz może w wielu miejscach. Z drugiej ręki nadchodzą na targi tutejsze dość obfite dowozy, podczas kiedy dowóz kolejami był mały i to tylko z blizkich stacyi. Mimo zaś doniesienia o słabym usposobieniu innych targów panowała tu tendencya dość stała. Konsumenci tutejsi nie mają bowiem zapasów i byli bardzo czynni w zakupach, prócz tego kupowano na eksport żyto i pszenicę, zaczęli się ceny po części nieco podwyższyć. Kolejami wysłano od 1 do 7 b. m. 210 węgeli pszenicy, 392 węgle żyta, 21 węgeli jęczmienia, 18 węgeli owsa, 9 węgeli grochu, 5 węgeli wyki i 7 węgeli lufinu. Płacono za pszenicę 189-281 M. per 1050 kilo; żyto 159-174 M. per 1000 kilo; jęczmień 150-165 M. per 925 kilo; owies 114-129 M. per 625 kilo; groch na paszę 189-189, do gotowania 189-207 M. wykę 160-175 M. lufin i niebieski 105-114, żółty 117-125 M. per 1125 kilo; tatarak 132-144 M. per 1000 kilo; koniżyna bez ofert; do rzepiku i zimowego objawiała się dość ożywiona chęć do kupna, zawarto też więcej kontraktów na odstawę; towary świeży loco osiągał 261-267 M. na odstawę na sierpniu 270-277 M. per 1000 kilo. płac. Mąka doś stała, pszenica nr. 0 i 1 16-18, rżana nr. 0 i 1 13-14 M. per 50 kilo.

Na giełdzie. Żyto. Odmienne do zeszłego tygodnia objawiała się w ubiegłym stule przeważnie tendencya, ponieważ u strony tutejszych komisyonistów bardzo wiele na rachunek zamiejscowy kupowano. Sprzedający było stonankowo mało a w skutek tego podkoczowały ceny o 3 M. W końcu tygodnia po pokryciu potrzeb była tendencya słaba a ceny w końcu niższe. Interes był ożywiony a wiele mianowicie kupowano na jesień. Notowano na lipiec i lipiec-sierpień 157-160-158, sierpień-wrzesień 159-162-160, na jesień 161-164-161 M. per 1000 kilo.

O kowita. Słabe zeszłego tygodnia usposobienie dalsze na początek minionego zrobiło postępy, ponieważ na rachunek zamiejscowy uskuteczniały się znaczne sprzedaże. Kolejami wysłano małe tylko partie do Prus Zachodnich, Szczecina i Niemiec południowych. Na składach tutejszych znajduje jeszcze 2 1/2 miliona litrów. Notowano na lipiec 48-46-50-47-40-46, sierpień 48-50-47-20-48-40-47-40, wrzesień 48-50-47-66-48-70-48, październik 48-46-50-47-40-47-10 M. per 100 litrów a 100%.

* Bydło. Berlin, 7 lipca. Interes targowy dzisiejszy był zupełnie takiż sam, co minionego poniedziałku. I tak nie sprzedano nawet 74 sztuk dostawionego bydła rogatego, choć ceny były niższe. Tak sam był i interes co do nierogacizny i skopów, z których 618 i 1106 sztuk dostawiono, bardzo mało znaczny, tak że handlarze byli już zadowoleni, jeżeli towary ich osiągnęły ostatniemu targu. — Cielęta, których dostawiono 749 sztuk, nie znalazły nawet po niższych cenach odbiorców.

Wiadomości giełdowe.

Giełda poznańska, 8 lipca.

Poznań, 8 lipca. (Sprawozdanie giełdowe.) Stan powietrza: piękne.

Żyto: cicho.

Cena wypowiedziana — Wypowiedziano — otr. na lipiec 158 —, lipiec-sierpień 158 —, sierpień-wrzesień 159 —, na jesień 160, październik-listopad 160.

O kowita: słabo.

Cena wypowiedziana — Wypowiedziano — otr. na lipiec 46.90 —, sierpień 47.30-47.40, wrzesień 47.90-48 —, październik 47.60 listopad 46.50, grudzień 46 —.

O kowita w miejscu (bez beczki) 46.50 żąd.

(W.) Poznań, 8 lipca. Ceny mąki. Pszenica nr. 0 i 1 17-18.50 Mar., rżana nr. 0 i 1 13-14 Mar. per 50 kilo.

Giełda bydgoska, 7 lipca.

Pszenica: 190-213 M. Żyto 167-172 M. Groch do gotowania 180-186, na paszę 165-171 M. Jęczmień: wielki 147-166, mały 147-165 M. Owies: 177-192 M. Lufin niebieski — M. Wyka do siewu — mar. Rzepik zimowy — M. Rzep — M. — wzytko per 1000 kilo wedle gatunku i wagi efektywnej. Okowita: 49.75 M. per 100 litrów a 100%.

Gdańsk, 7 lipca.

Sprawozdanie J. Fajansa. Powietrze gorące; wiatr wschodni. Pszenica loco była na dzisiejszym targu prawie bezczynna a z wyjątkiem najpiękniejszych gatunków w tak słabym usposobieniu, że nawet po tańszych cenach nie wiele kupowano. — Sprzedano 26 ton tylko drobnej stariej 131 funt. na konsumpcyj po 214 M. per ton. Termina również bez handlu. Na lipiec-sierpień 200 M. plac, wrzesień-październik 204 M. żąd. 202 M. pl., październik-listopad 200 M. pl. Cena regul. 202 M. Żyto loco tylko 15 ton po niezmiennionych cenach na konsumpcyj sprzedano. Krajowe 124/5 funt. 166 M. polskie 123 funt. 160 M. per ton. Termina bez ofert, wrzesień-październik i październik-listopad 152 M. pl. Cena regul. 160 M. Rzepik terminia jak wczoraj, sierpień-wrzesień 285 Marek żąd. 282 M. plac, wrzesień-październik 288 M. żąd. 285 marek placono.

Okowita nie dowieziona.

Berlin, 6 lipca.

(Sprawozdanie urzędowe z Staats-Anzeigera.) Pszenica loco słabo. Termina słabo. — Wypowiedziano 6,000 centr. Cena wyw. 200 marek per 1000 kilogr. Loco 195-234 M. wedle gatunku, — żółta — M. z kolei pl. na ten miesiąc 202-209. pl., cena prze. —, żółta (ozerwana) lipiec-sierpień 202-200.5 placono, sierpień-wrzesień — placono, wrzesień-październik 206-204. placono, — październik-listopad 207-205.5 pl. — listopad-grudzień — plac. grudzień-styczeń — placono.

Żyto loco bardzo mały handel. Termina stałej. Wypow. 2,700 ctr. Cena wypowiedziana 152. marek per 1000 kilogr. Loco 148-175 marek wedle gatunku, krajowe — M. z kolei i ze statku placono, rosyjskie 149-154. marek ze statku placono, — nadpuste rosyjskie — M. z kolei plac, na ten miesiąc 151.5-152.5 placono, — cena przebiegowa — M. — lipiec-sierpień 151.5-152.5 placono, — sierpień-wrzesień — pl., wrzesień-październik 155.5-156.5 placono, październik-listopad 156.5-157. placono, listopad-grudzień — placono.

Jęczmień per 1000 kilogr. wielki i mały 156-189 marek wedle gatunku.

Owies loco dobry towar pożą. Termina stała. Wypowiedziano 4000 ctr. Cena wypowiedz. 167. M. per 1000 kilo. Loco 160-198 M. wedle gatunku, — na ten miesiąc 168 żądano — cena przebiegowa — placono — lipiec-sierpień 160 placono, sierpień-wrzesień — placono, wrzesień-październik 154.5-154 placono, październik-listopad — placono, listopad-grudzień — plac.

Mąka rżana stała. — Wypowiedz. — otr. Cena wyw. — mar. per 1000 kil. Nr. 0 i 1 per 100 kil. brutto z miechem, plynąca — placono, — na ten miesiąc 23.10-23. — marek pl. cena przebiegowa — placono, — lipiec-sierpień 22.65 — marek plac, sierpień-wrzesień — placono, — wrzesień-październik 22.50 — pl., październik-listopad 22.50 pl., listopad-grudzień — plac.

Groch per 1000 kilogr. do gotowania 193-225 marek wedle gatunku, na paszę 189-192 M. wedle gatunku.

Nasiona olejne per 1000 kilogr. Wypowiedziano — otr. Cena wypowiedziana — marek. Rzep zimowy — marek, rzepik zimowy — marek, siemię lniane — M.

Olj rzepiowy stałej. — Wypowiedz. z beczką 200 ctr. bez beczki — otr. Cena wyp. z becz. 62.6 M., bez beczki — marek per 100 kilogr. — Loco z beczką 64.5 marek, bez beczki 65.5 marek na ten miesiąc 62.5-62.7 pl., cena prze. — lipiec-sierpień — plac, sierpień-wrzesień — plac, wrzesień-październik 62.8-62.9 placono, październik-listopad 63.1-63.2 pl. listopad-grudzień — pl. grudzień-styczeń — plac. styczeń-luty 1877 — pl.

Olj linyany per 100 kilogramów bez beczki loco — marek.

Olj skalny stała — Raffinow. (Standard white) per 100 kilogr. z beczką w partjach o 50 bar. (125 ctr.). — Wypowiedziano — otr. Cena wypowiedziana — M. per 100 kilogr. Loco 31 M., na ten miesiąc — placono; cena prze. — lipiec-sierpień — pl., sierpień-wrzes. — pl., wrzes.-paźdz. 27.8-27.9 pl., październik-listopad 28.3 pl., listopad-grudzień — plac. grudzień-styczeń — plac.

Okowita stała i wyżj. Wypowiedziano 170,000 litrów Cena wypowiedz. 49.8 marek per 100 litrów a 100% — 10,000% z beczką. — Loco — pl. na ten miesiąc 48.7-49.4-49.3 pl. cena przebiegowa — lipiec-sierpień 48.8-49.4-49.3 pl., sierpień-wrzesień 49.6-50.3-50.2 pl., — wrzesień-październik 50.5-50.4 placono, październik-listopad 49.5 placono, listopad-grudzień — grudzień-styczeń — pl., styczeń-luty 1877 — pl. luty-marzec — plac. marzec-kwiecień — pl. kwiecień-maj — pl.

Okowita per 100 litrów a 100% — 10,000% bez beczki loco 49.4-49.6 pl., ze spichrza — pl.

Mąka pszenica nr. 00 31.00-29.00, nr. 0 29.00-28.00, nr. 0 i 1 26.50-25.50.

Mąka rżana nr. 0 25.25-24.00, nr. 0 i 1 23.75-21.75 per 100 kilogr. brutto z miechem.

Giełda berlińska, 7 lipca.

Pszenica per 1000 kilo w miejscu 194-235 marek wedle gat. żąd. żółta march. — M. plac, biała pszena polska — M. z kolei placono, — na lipiec 198 żądano — lipiec-sierpień 198 ż., wrzesień-październik 203-203 1/2-202 1/2 październik-listopad 203-204-203 1/2 Marek pl.

Żyto per 1000 kilo w miejscu 149-176 marek wedle gatunku żądano; — rosyjskie 149-146 marek z kolei i franco z dworca, — polskie — marek z kolei, krajowe — M. franco z dworca plac, nadps. rosyjsk. — M. plac, na lipiec 152 1/2 — lipiec-sierpień 152 1/2 — sierpień-wrzesień — wrzesień-październik 154 1/2-156 — październik-listopad 156 1/2-157 placono.

Jęczmień per 1000 kilo w miejscu 152-189 marek wedle gatunku żądano.

Owies per 1000 kilo w miejscu 155-198 marek wedle gatunku żądano, — szwedzki 177-192, — rosyjski 163-185 pomorski i meklemburgski 183-192, wschodnio i zachodniopruski 175-184 marek z dworca placono, — na lipiec — lipiec-sierpień 160 ż., — wrzesień-październik 153-154 marek placono, październik-listopad — żąd.

Groch per 1000 kilo do gotowania 193-225 M., na paszę 193-190 marek plac.

Rzep per 1000 kilo — marek.

Rzepik per 1000 kilo — marek plac.

Olj rzepiowy per 100 kilo w miejscu 62. marek bez beczki placono — na lipiec 62.8-63 lipiec-sierpień 62.8-63 wrzesień-październik 63-63.15, paźdz.-listopad 63-63.5 listopad-grudzień 63-63.5 M. pl.

Olj linyany per 100 kilo w miejscu — marek.

Olj skalny per 100 kilo w miejscu 31. marek.

Okowita per 100 litrów w miejscu bez beczki 49.1 mar. placono, na lipiec 49-46.8 — lipiec-sierpień 49-46.8, — sierpień-wrzesień 49-46.8 — wrzesień-październik —, październik-listopad 50-49.8 M. pl.

* Berlin, 7 lipca. Mąka pszenica nr. 00 — nr. 0 30.—29.—, nr. 0 i 1 27.—26.—; rżana nr. 0 — nr. 0 i 1 —, — M.

Giełda wrocławska, 7 lipca.

Żyto: per 1000 kilo w końcu spok., — na lipiec 151 sierpień 151 —, placono — sierpień-wrzesień —, — żądano — wrzesień-październik 156-155.50 październik-listopad 156-155.50 listopad-grudzień 156 M. pl. i żąd.

Pszenica per 1000 kilo na lipiec 194 marek ż. ozerwiec-lipiec — żądano, na wrzesień-październik 191 marek żądano.

Jęczmień: per 1000 kilo — marek ż.

Owies: per 1000 kilo na lipiec 181

Podziękowanie.

Przewielebnemu duchowieństwu, gronu obywatelskiemu przy kaplicy Pana Jezusa, wszystkim przyjaciółom i znajomym za nader liczny udział przy pogrzebie najdroższej naszej matki ś. p. (3487)

Joanny Fischbach,
szczerze Bóg zapłać!
Stroskana rodzina.

Wyszło dziełko p. t.

NIEBEZPIECZEŃSTWO
obecnej chwili

przez autora broszury
NARÓD A RELIGIA
i jest do nabycia we wszystkich księgarniach po cenie 50 fenigów.

POEZYJE

autora poematu (2892)
„Na Ukrainie“
w dwóch tomach są do nabycia w Administracji Dzien. Pozn. po cenie 5 M.

Księgarnia ludowa
J. Chociszewskiego

w Poznaniu,
przeniesiona z Ślusarskiej ul. na Wodną ul.
Nr. 15 przy rogu Garbar, gdzie dawniej przeszło 30 lat istniała księgarnia K. Rejznera, poleca książki do nabożeństwa, materiały piśmienne, obrazy, książki ludowe i dla dzieci. Listy pod adresem: (3474)

J. Chociszewski, Poznań.

Z powodu nadzwyczaj szybkiego wyczerpania wyszła już druga edycja książki (2551)

Zwyczaże towarzyskie
(Le savoir vivre)

jest do nabycia w księgarni E. Calliera w Poznaniu tudzież we wszystkich innych księgarniach. Cena egzemplarza 2 Marki.

Juliusz Wildt
nakładca w Krakowie.

Walne zebranie

Wydziału techniczno-fabrycznego odbędzie się d. 23 lipca o godz. 3 po południu na sali Hotelu Luźńskiego. Odczytane będą prace dr. Mizerskiego i p. Staroropki (3529)

Dyrekcya.

Od 1 lipca b. r. mieszkam na ś. Marcinie Nr. 26.

Dr. Batkowski

lekarski praktyczny, akuszer i chirurg. (3335)

Przesiedliłam się z Butelskiej na Golebiewską ulicę Nr. 4. Parter. Przyjmuję na tajne położki, leczę także na u-
pławy. (3500)

M. Büttner

akuszerka.

Piece do ogrzewania pokoi,
jako też rury gliniane, wazy, figury, balustrady, nadstawki na kominy, ozdoby budowlane i materiały maskujące itd. itd. poleca

szlaska fabryka towarów glinianych
(Schlesische Thonwaaren-Fabrik)
(3387) w Tschaschwitz pod Nissą (Neisse).

Meble ogrodowe (bukowe)

Szafy do lodu

poleca magazyn mebli (3379)

M. Czarlińskiego & Co

CHOROBY GARDŁA GŁOSU I UST

Zalecane w słabościach gardła, chr. pce, zapaleniu gardła, zawrocie w ustach, suchym oddechu i trączeniu w gardle i gębie przez palenie tytoniu, zapobiegają działaniu merkurysu. Lekarze zalecają szczególnie kazu, edalio, mówcom, profesorom i śpiewakom, albowiem utrzymują siłę organu głosu i zapobiegają strudzeniu gardła. W Poznaniu w aptece p. Dethana, Faubourg St. Denis, 90; w Krakowie w aptece p. Mankiewicza i Barcikowskiego; w Łodzi w aptece p. Trautwina; w Warszawie w aptece p. Mikolajch i w wszystkich znaczniejszych aptekach, którzy utrzymują środki lekarne zagraniczne. (2)

CUKIERKI DETHANA

OTWORZENIE INTERESU.

Z dniem dzisiejszym otwieram pod firmą

L. Eckart

na ś. Marcinie 14

handel drogerii, farb i perfum en gros & en détail.

Polecając usilnie przedsiębiorstwo moje życzliwości P. T. Publiczności, zapewniam, że bezustannie moim staraniem będzie, abym przez towary najlepsze przy odpowiednio tanich cenach usprawiedliwił okazywane mi zaufanie. Z poważaniem

Ludwik Eckart.

Codzienna służba pocztowa, osobowa i towarowa
Vlissingen-Queenboro-Londyn

za pomocą przepysznych i z komfortem urządzonych niderlandzkich pocztowych parowców szrubowych Towarzystwa Zeeland.

Po ukończeniu przeznaczonych specjalnie dla tej służby rozległych zakładów ambarakcyjnych w Queenboro nastąpi z Londynu 8.45 wiecz. z Vliissingen 9.30 rano. z Venlo 4— po poł. z Vliissingen 8.40 po poł. z Vliissingen 8.40 po poł. z Londynu 8.45 wiecz. z Vliissingen 9.30 rano. z Venlo 1.52 po poł. w Kolonii 4.40 po poł. Linia ta jest najwygodniejsza, najpewniejsza, najprędsza i najtańsza pomiędzy

ładem stałym a Anglią.

Bilety dla jazdy bezpośredniej i zapisanie pakunków na wszystkich stacjach głównych. Blizszych szczegółów udziela wszystkie książki kursowe i podręczne dalej agent: J. P. Best, 122 Cannon Street Londyn; Th. Cook & Son Londyn Kolonia, Bruksela; J. J. Niessen, Kolonia, Brasch & Rothenstein Maierstr. 53 Berlin W. Hampe & Saenger Lipsk, jako też biuro Towarzystwa Zeeland w Vliissingen i Tow. kolejowe London Chatham & Dover w Londynie.

Technicum
Mittweida.
(Królestwo Saksa).

Politechn. szkoła fach.
dla inżynierów maszyn, wermistrzów itd. Plany nauk bezpłatnie. Przyjęcie 16 października. Liczba uczniów około 500. Nauka wstępna bezpłatna.

Kapelusze jedwabne, pilśniowe i słomkowe,
również czapki, rękawiczki i krawaty poleca w wielkim wyborze tanio

C. Adamski, BAZAR.

Rejestra gospodarcze

oraz **wszelkie druki**

wykonują po cenach umiarkowanych. Zamówienia listowne uskuteczniłam w najkrótszym czasie (3381)

T. SZULC

zakład litograficzny w Poznaniu Berlińska ul. Nr. 4 obok pana Cichowicza.

Skład zegarków kieszonkowych

złotych i srebrnych oraz w rozmaitych gatunkach stołowych i ściennych, jako też i

skrzynki grające

melodie narodowe, jako to marsze Chłopskiego, Dąbrowskiego, krawiaki i t. d. poleca (3382)

W. Szulc, zegarmistrz w Poznaniu przy Wodnej ul.

Dla większych i mniejszych gospodarzy wiejskich.

Nasienie angielskiej rzepy pastewnej.

Rzeka ta najpiękniejsza i najpłodniejsza ze wszystkich znanych dotąd rzep pastewnych, dochodzi do 1—3 stóp objętości i do wagi 5—10—15 funtów, bez uprawy. Pierwszy wysiew uskutecznia się z końcem marca lub w kwietniu. Drugi wysiew w czerwcu, lipcu a nawet jeszcze na początku sierpnia a wtedy na takiej roli, skąd sprężnięto co innego np. paszę zieloną, rychłe kartofle, rzep, len i żyto. W 14 tygodniach rzepa zupełnie wyrasta a wysiana na ostatku przechowuje się na potrzeby zimowe, ponieważ aż do późnej wiosny zachowuje siłę swą pożywną i trwałość. Funta nasienia wielkiego gatunku kosztuje 6 M., średniego 3 M.; niższej 1/2 funta nie sprzedaje się. Wysew na móg 1/2 funta. (3503)

Przepis uprawy dołączam do każdego zamówienia.

Nasienie to poleca

Ernest Lange. Alt Schoeneberg p. Berlinem.

Frankowane zlecenia wykonują się odwrotnie, gdzie należytość nie dodana, ściągają takowa przez zaliczkę pocztową. (W12055)

AUKCYA

bydła rozplodowego

rasy szwyckiej

mianowicie: 5ciu byków od 1go do 2ch lat
8miu jałowic od 1go do 4ch lat
3ch krów dojnych od 4ch do 5ciu lat

odbędzie się w **Czerwonejwsi** p. Krzywiniem
dnia 24go lipca r. b. o godzinie 2giej. (3505)

Odległość kolei po 2 mile do Kościana i Leszna.

Prane koszule wierzchnie

od 1 tal. 10 sgr. (4 Mr.) począwszy jako też **gacie i szkarpetki** dla panów poleca fabryka bielizny

A. z Pawlowskich Kaufmann 1817

Poznań, Sapieżyński plac 1.

Lejarnia żelaza

zakład budowy maszyn i kotłów parowych

F. Eberhardt'a w Bydgoszczy

poleca jako specjalność maszyn parowe w wszystkich wielkościach — kompletne zakłady gorzeńcze wedle najnowszych systemów Hengelo i Hollefreunda — tartaki i młyny kotły parowe z rurami, rezerwuary, transmisje, jako też wszystkie gatunki przedmiotów z laneo żelaza w uznanej za wyborną jakości i po jak najniższych cenach.

Machiny agronomiczne w najlepszym wykonaniu są zawsze na składzie. Plany, kosztorysy i rysunki są bezpłatnie i franco na usługi. (82)

skład obuwia

wszelkiej jakości wedle życzenia Szanownej Publiczności. Zamówienia wykonuję w przeciągu 12 do 24 godzin. (3383)

J. Skóraczewski

szewc.
Fabryka i skład: Stary Rynek 55, I piętro.

LOMBARD! LOMBARD! LOMBARD!

Złoto, srebra, biżuterie, perły, drogie kamienie i inne fanty przyjmuje w zastaw za 2/3 ich wartości

Lombard

przy Młyńskiej ulicy Nr. 7

naprzeciw Łazienek. (3515)

Handel

towarów smuklerskich białych i drobnych

W. Kortaka

w Poznaniu, w Bazarze

poleca w wielkim doborze i w jak najnowszym guście wystrój i garnitury smuklerskie do sukien i okryć, wstążki, aksamity, szaliki i krawatki, wachlarze, parasolki, En toutes i deszczowki, Goretty, kaptanki, kalesony, pończochy i szkarpetki. Zamówienia na sznury, frendzle, kutasz wykonują się najpункtualniej.

Skład maszyn do szycia.

Kusztelan & Hirschfeld

polecają swoją (84)

szklarnią i handel szyb,

zaopatrzony w wszelkie gatunki szkła szybowego. Zwracamy przede wszystkim uwagę na nowy rodzaj **bardzo taniego**

GRUBEGO SZKŁA.

Desinfekcya

Kwas karbolowy

wapnik karbolowy

własnej fabryki

Klorek wapna

Siarczan żelaza

poleca przy nadchodzącej porze letniej hurtownie i cząstkowo z gwarancją zawartości proc.

R. Barcikowski

W BAZARZE.

Rzepę ścierniskową

poleca (3521)

A. Bakowski.

Medal Towarzystwa nauk przyrodzicznych w Paryżu. PRECZ ZE SIWIZNĄ!

MÉLANOGÈNE

WYBORNĄ FARBĄ DO WŁOSÓW

P. DICOUEMARE CHEMIAK W PARYŻU I ROUEN.

W jednej chwili zmienia siwe włosy w ciemne i na brodzie na kolor naturalny bez niebezpieczeństwa dla ciała. Farba ta jest skuteczniejszą od wszelkich preparatów tego rodzaju używanych.

Skład w Poznaniu w aptece p. Mankiewicza i w magazynie perfumeryj p. Barcikowskiego, w zakładach fryzjersko-perukarskich i kosmetycznych p. J. Raszera, L. Gellena, Linnemana i u wszystkich głównych fryzjerów i perfumistów.

Zdrojowisko Bukowina

przygotowanem jest pod każdym względem do przyjmowania szukających wyzdrowienia. Zdrój jego używa się z najpomyślniejszym skutkiem w reumatyzmie, podagrach, ochromieniach, słabościach nerwowych, blednicy itp. Wiek Bukowina, na pograniczu Księstwa Poznańskiego, ma najbliższą stacją pocztową Międzybórz (Medzibor) 3/4 m.; stacje kolejowe Syców (Wartenberg) 1 1/2, Grossgraben 2 mile. Bliższych szczegółów udziela na łaskawe zapytania dr. **Wieczorek w Międzybórz**, jako też inspektor i restaurator (3375)

M. Pluciński.

Donosimy Szanownej Publiczności, że handel zmarłej s. p. Maryi Bogusławskiej pod tą samą firmą

F. Bogusławski

na korzyść dzieci podpisani opiekunowie dalej prowadzić będą.

**Ludwik Zielonka.
Leon Bieliński.**

Machiny do szycia.

Nagwyprawy polecam mianowicie:
Nowe patentowane familijne maszyny do szycia Singera
Seidel'a i Naumann'a w Dreźnie

będące najwyborniejszymi w tej branży. Dalej mam zawsze w zapasie **Cirkular elastique, Singera cylindrowe, Singer medium dla rzemieślników.** Sprzedaż hurtowa i cząstkowa. Ceny jak najtańsze. **Splaty do 2 Marek tygodniowo przyjmują się, a reparacje uskuteczniają jak najlepiej.**

Emil Mattheus

Wielkie Garbary 23.

P. P.

Niniejszem pozwalam sobie donieść uniżenie, że mój od **lat 27** w tejżeście mieście istniejący

handel cygar, tytoniu i tabaki

w dniu dzisiejszym przeszedł drogą kupna na własność p. **E. Knappe jun.** Proszę, aby okazywane mi zaufanie przenieść zechciano i na mego następcę.
Poznań, 1 lipca 1876.

R. Suter.

Powołując się na anons powyższy polecam się Szanownej Publiczności z zapewnieniem, że o najrzetelniejszą usługę starać się będę.

Z poważaniem

E. Knappe jun.

dawniej **R. Suter**
Wodna ulica Nr. 22/23.

Fabryka papierosów i tytoni tureckich

Firma:

B. Weller

I. W. Konopacki w Dreźnie

Wrocławia

u pp. **Gottschalek & Sohn**
Neumarkt Nr. 12 róg Catharinenstr.

Inowrocławia

W. Poplawski

wszystkie rodzaje papierosów i tytoni z mojej fabryki poleca w obu miastach w składach u tych kupców

Drezno, w czerwcu.

J. W. Konopacki

B. Weller.

(3371) firma

Pod gwarancją zawartości polecamy:

makę z kości,

parowaną i preparowaną, superfosfaty z gnaną, węgiel z kości, amoniak i superfosfaty z krwi, makę z krwi, siarczan amoniaku, saletrę chilijską i sole potażowe.

Jerzyce pod Poznaniem, w czerwcu 1876.

Fabryka chemicznych nawozów

MAURYCZ MILCH & COMP.

Kufry do podróży

w towarzystwie własnej roboty i trwałej, **siodła i wędzidła**

pod gwarancją trwałości w wielkim wyborze u

I. Latz siodlarza,
Rynek, 10.

Popularno-med. książka

We wszystkich księgarniach, jako też za poprzeciem nadesłaniem pocztą opłaconą 10-ciu marków pocztowych po 10 fen, można nabyć wprost z **Richter's Verlags-Anstalt** (księgarni nakładowej) w Lipsku książkę: **Dr. Airy Metoda naturalnego leczenia.** Cena 1 M. za egzemplarz. Też ilustrowanej 400 stron obejmującej książkę o osobliwie w niej zamieszczonym sposobie owi leczenia się zawiązków tysięcy osób swoje zdrowie. Liczne w niej zamieszczone zaświadczenia i listy pochwalne dowodzą, że nawet tacy chorzy pomocy i ulgi przez nią doznali, którzy już ani nadziei na wyzdrowienie nie mieli; dla tego też tej osobliwej książki w żadnej rodzinie brakować nie powinno. Przy zakupie żądać należy wyraźnie: „Ilustrowane, oryginalne wydanie z **Richter's Verlags-Anstalt** (księgarni nakładowej) w Lipsku” (Leipzig), która to księgarnia także Wyciąg gratisowy z tejże książki pocztą opłaconą na żądanie bezpłatnie rozesła. (3268)

Matkom

jako najtańszy, nader posilający **pokarm dla małych dzieci** i naukowo wydoskonalony

TIMPEGO

proszek pożywiający dzieci poleca się — a przynajmniej spróbować radzi. (3502)

Paczki po 40, 80 i 160 fen. dostać można jedynie w składzie

S. Sobieskiego

w Bazarze.

Pasy do maszyn

rzemieślnicze i parciane, **Smarowniki i Manchety, Skóry na uprząż etc.** polecają

Orłowski & Co.

Skład skór (3176)

w Poznaniu, Jeznicka ul. 1.

Krzyże

i inne **nagroblki** z marmuru, piaskowca itd. pięknie i tanio się wykonują i są zawsze w zapasie u

B. Loewenherz Nast.

A. Schlesinger.

Poznań, Bramkowa ulica Nr. 14 obok rejencji. (2568)

Fejerwerki

WUNSCH

lampiony, przedmioty do gry na wolnym powietrzu poleca

WUNSCH

hotel Mylius. (3006)

Wielka wyprzedaż sprzętów domowych i kuchennych po znacznie niższych cenach

z powodu przeniesienia lokalu handlowego. Mianowicie polecam:

żelazne łóżka

aparaty petrol. do gotowania, **szafy do lodu**

meble ogrodowe itd. itd. **Michaelis Basch**
Rynek 52.
Magazyn sprzętów domowych i kuchennych. (3525)

Warkocze z włosów,

szyniony i loki

połącza po jak najtańszych cenach

S. Adamski.

Wilhelmowski plac 6.



Petroleowe

machiny do gotowania

najnowszej konstrukcji wraz z należącymi do nich naczyniami u

S. J. Auerbacha.

Cenniki i rysunki przesyłam na żądanie. (2187)

Fuzye do polowania premiowane w Bydgoszczy 1868, Królewcu 1869, Trewirze 1875.

JOZ. OFFERMANN
w Kolonii n. R.

fabrykant broni palnej i puszkarz poleca przy dwutygodniowej próbie i każdej gwarancji stały swój skład kilkuset sztuk. (111)

Fuzye o jednej lufie od tal. 3 pocz.

Dubeltówki z perk. od tal. 6 1/2 „

Dubeltówki prawdziwe damasceńskie patent. od tal. 11 „

Lefauchaux od tal. 18-200

Revolwery o 6 strzałach

tużin od tal. 24 pocz.

Wszelkie artykuły amunicyjne i sprzęty myśliwskie jak najtaniej.

Cenniki bezpłatnie i franko.

Przez lat 25 doświadczałem **Anaterynowa woda do ust** dr. J. G. Popp'a, c. k. dentysty nadwornego w Wiedniu.

Uznana i doświadcza, jako najczystszy i najniezwyklejszy aromatyczny woda do zębów i ust dla zmocnienia, ożywienia, otrzeźwienia i oczyszczenia zębów, dziąseł i ust. Cena butelki 1,25, 2 i 3 M.

Dr. Popp'a anaterynowa pasta do zębów. Piękne mydło do zębów dla pielegnowania zębów i zapobieżenia ich psuciu. Cena 0,60 i 2 M. (124)

Roslinny proszek do zębów. Czyści on zęby, oddala tyle uciążliwe osady kamienne, a glazure zębów wzrasta co do białości i delikatności. Cena pudełka 1 M. (124)

Dr. Popp'a plomb do zębów do zapełniania dziurawych zębów. Cena pudełka 4 Marki 50 fen.

Składy w większej liczbie aptek, w Poznaniu u pana **S. Alexander** [H. Kirsten] Sw. Marcin.

Wszelkie **ciężkie nerwowe,** każdemu chwili ustepują po użyciu pigułek anti-nerwalgicznych dra **CRONIER.** Skład w Paryżu w aptece p. Levasseur, rue de la Monnaie 23 w Poznaniu w aptece dra **Mankiewicza,** w Warszawie w składzie towarów aptecznych pp. **Gallego i Splensa.** (9)

ZATWARDZENIU zapobiega się i leczy przez użycie **pigułek roślinnych Cauvaina.**

Przepisywane przez lekarzy francuskich i zagranicznych od lat 30 zawsze z wielkim powodzeniem, ponieważ składają się wyłącznie z roślin, nie sprawują rznięcia ani kolik i mogą się używać jako środek orzeźwiający, oczyszczający krew lub sprawujący przeczyszczenie. Metoda użycia w polskim języku. Wymagać należy, aby pigułka Cauvaina znajdowała się w pudełkach kartonowych włożonych w pudełko blaszane i aby na każdej pigułce znajdował się napis **Cauvin,** w Paryżu na Bulwarze Sebastopskim 55.

Dostać można w Poznaniu w aptece dra **Mankiewicza** i Barcikowskiego w Bazarze we Lwowie w aptece pana **Karola Mikolascha** i Z. Ruckera; w Krakowie w aptekach pp. **Józefa Trauczyńskiego** i W. Reddyka; w Brodach w aptece p. **Kullak** i pan **Franzosa.** (5)

SILPHIUM CYRENAICUM. Z znakomitą skutecznością przez dra Laval używane w każdym stopniu schorzeń płucowych i krtni, w ogóle we wszystkich chorobach piersiowych i gardłowych. Adoptowane przez wszystkie szpitale w Paryżu i wszystkie większe miasta francuskie. **Silphium** używa się w formie tinktury, pigułek i proszku. (1566)

Derode & Deffes, aptekarze I klasy, 2, rue Dronot, Paryż. Skład główny na Niemcy u **Einain & Co.,** Frankfurt n. M. Prospekt, z których dowiedzieć się można o bliższych szczegółach, bezpłatnie. W Poznaniu w aptece **Elsners.**

WODY MINERALNE NATURALNE. Wody mineralne naturalne. Administracja: w PARYŻU, 22 Boul. Montmartre.

GRANDE-GRILLE. Choroby lymfatyczne, organów trawienia, zatępy wątroby i śledziny, kamienia etc.

HOPITAL. Choroby organów trawienia, żółtaczka, upośledzone trawienie, brak apetytu, bóle żołądka.

CELESTINS. Choroby krzyża, pęcherza, żwiru w moczu, podagry, cukrzyca (diabetes), wydzielania białka w moczu.

HAUTERIVE. Choroby krzyża i pęcherza, żwiru w moczu, dna, cukrzyca, białka w moczu. (29)

Żądać należy, aby nazwisko źródła znajdowało się na kapsłach.

Dostać można w Poznaniu w aptece dra **Mankiewicza** i Barcikowskiego w Bazarze

WICHY

Wody mineralne naturalne. Administracja: w PARYŻU, 22 Boul. Montmartre.

PAPIER WLINSI

Znakomite powodzenie tego środka zażył od jego własności sprządzania na powierzchnię ciała zapalenia i irytacji, które dotknęły najwrażliwszą część ciała, tym sposobem przetrąca on chorobę na części ciała mniej delikatne i daje większą łatwość leczenia takowej.

Najznakomitsi lekarze zalecają go przeciw **katarom, nieżyłowi, ostrzeli, chorobom gardlanym, gołcowi, bólowi w krzyżach etc.** (4)

Użycie tego papieru bardzo proste, jedynie przyłożenie wystarcza często i pozostawia tylko lekkie swędzenie. — Cena pudełka 1 f. 50 c. w Paryżu.

Skład główny w Paryżu u P. Wislin przy ulicy Seine 31.

W Poznaniu w aptece p. Man kiewicza.

Za 11 sgr. przesyłam franco paczkę mego nieporównanego **proszku do zasypania** przeciw uciążliwemu **potowi nóg** i innym moczom potom (na rękach, pod pachami itd.)

Na obwód miejski poznański jedyny skład w Czerwonej aptece. (3069)

Ruptury w pachwinie jako też każda **ruptura**, jak nie mniej opadnięcie **macicy** leczę pewno i gruntownie. Tak samo wielką chorobę i kurczę. (2455)

Przeszło 1000 uzdrowionych. **F. Grono** w Ahaus, Westfalia Zlecenia przyjmuje Ekspedycja Dzienn. Poznańskiego.

Ponieważ wyznaczona nagroda **10,000 marek** za lepszy preparat do ożywienia osiwiałych i białych włosów nie została wypłaconą, przeto nie można nie wziętliwie stawić na równi z (2058)

Ludwika Gelehn'a regeneratorem włosów drugiego równie skutecznego. Cena butelki 4 marki 50 fen. Do nabycia we wszystkich większych handlach perfum i fryzjerskich, w Poznaniu u **J. Caspari, Hotel Mylius,** jako też w fryzjeru i kouserw. włosów w Poznaniu.

Ludwika Gehlen fryzjera i kouserw. włosów w Poznaniu.

Pośredniczenie w małżeństwach skuteczne, dla panów i dam wszystkich stanów, pod najcisłszą dyskretycją a statuta przesyła za nadesłaniem 60 fen. franko. (3372)

Zakład międzynarodowy pośredniczenia w małżeństwach (Internationales Ehe-Vermittlungs-Institut) **Th. Laube w Berlinie S. O. Wienerstr. 9 g.**

Polowanie na gruntach Jeżyckich ma być w dniu **19 lipca r.b.** po południu o godzinie 5 w urzędzie sołectkim na 3 lata najwięcej dającym wydzierżawione. Warunki przedłożą się w terminie.

Zarząd gminy. Czajka. (3230)

Biuro techniczne i inżynierskie **ATENTOW** Wyrabia i pieczęta Patentu w EUROPIE i AMERYCE. Przedstawia i wykonuje wszelkie inżynierskie i techniczne projekty, kosztorysy, plany, wykonaniem tychże całkowitem, jak również pośredniczeniem w kupnie, ustanowieniu i wprowadzaniu w ruch maszyn i aparatów etc.

Informacje i korespondencje salutują się w językach, polskim, rosyjskim, francuskim i niemieckim. Specjalnie zajmuję się kompletnym urządzeniem **Młynów, Tartaków, Gorzelni i Fabrykacji Bezkos** za pomocą **Pary** oraz statecznym obciążaniem, Dachów i Budowl żelaznych.

Prospekt udzielić się franco. **J. BRANDT & G. W. NAWROCKI** w Berlinie S. W. Kochstr. 2.

OGŁOSZENIE. Jest do nabycia w mieście powiatowym w korzystnym miejscu w Ryńku połączonej **handel win, restauracja z nowym bilardem i kompletnie umeblowane trzy pokoje gościnne** a dla siebie osobny pokój i kuchnia, sklepy dobrze zaopatrzone w wino i piwo itd. za cenę około 1,000 r. s.; chęć mający niech się zgłosi do p. **Bujwit w Słupcy** Król. Polskie. (3330)

KSIOOR LIGHT

POZNANIU poleca się do wskazywania i pośredniczenia przy sprzedaży i wydzierżawieniu dóbr.

Dla kupujących dobra. Wielki wybór korzystnie położonych dóbr w W. Księstwie Poznańskim każdej żądanej wielkości wskaże po cenie odpowiedniej wartości do nabycia

Gerson Jarecki Magazynowa ulica 15 w Poznaniu.

Grunt plebański w Skórzewie, obejmujący 200 morgów mgdbr. a obecnie podług trzy polowego gospodarstwa obsiany, ma być wydzierżawiony więcej dajacemu na 6 lat. Termin licytacji wyznaczony na dzień 15 lipca r.b. na godzinę 9tą z rana na Dominium w Skórzewie, na który reflektujących zaprasza (3508)

Dwór kościelny. Dwa szpichrze, stosowne do założenia warsztatów fabrycznych, wraz z małym pomieszczeniem, są zaraz do wynajęcia lub też później wedle umowy. Bliższe szczegóły w kamienicy pod Nr. 9 przy ulicy kościelnej **św. Pawła** na parterze, po lewej stronie. (3528)

Wielki koncert kapeli pułku piechoty. Na zakończenie ognie sztuczne.

Pociąg nadzwyczajny wyjeżdża z Poznania o godz. 3ej min. 30, z Środy o godz. 2 min. 44. (3493)

Na koncert ten zaprasza **C. Grassmann.**

Mieszkanie moje znajduje się teraz przy **Wrocławskiej ul. Nr. 35.** (3506)

Konstanty Andrzejewski. kominiarz.

Rodzieom, którzy życzą sobie oddać panienki na stancję pod macierzyńską i sumienną opiekę, jako i pomoc języka francuskiego, i za skromne wynagrodzenie, pozwalam sobie nadmienić, że mam zamiar przyjąć takowe. Mieszkałem **u s. Michała Stary Rynek Nr. 65.** (3501)

Melania Łakińska.

Nr. 58 w Starym Ryńku jest od **św. Michała 1876** do wypuszczenia kilka **większych i mniejszych stancji,** między którymi mieści się lokal zajmowany przez restauratora p. **Sujeckiego.** (3514)

O warunkach dowiedzieć się można w księgarni **Żupańskiego.**

Grobla Nr. 22 jest **mieszkanie** o 4 pokojach z przygłosciami do wynajęcia od **św. Michała.** (3519)

Cztery pokoje kuchnia itd. do wynajęcia od 1 października r. b. **Piaskowa ul. Nr. 10.** (3385)

Przy Zielonym placu (Strzelecka ul. 28a) są średnie pomieszczenia do wynajęcia. Bliższe szczegóły tamże u **Behnscha.** (3524)

Przy Pod.órnej ul. 7 remiza do wynajęcia. **W bibliotece Raczyńskich** są do wynajęcia od **św. Michała** r. b. na pierwszem piętrze trzy pokoje z balkonem, kuchnią itd. Bliższa wiadomość tamże u **Murgrabiego** (3485)

Osoba z dobrej rodziny, biegła i praktyczna, znająca się kompletnie na gospodarstwie, życzy sobie stanowczemu umieszczeniu w **Wiel. Ks. Poznańskim.** Postlagernd PP. 1200 **Poznań.** (3523)

Poszukuje się **nauczyciela domowego** do chłopca 8 letniego. Nauczyciel elementarny przedewszystkiem będzie uwzględniony. Postlagernd Mixtat X. **Y. D.**

Gorzelnik żonaty, wolny od wojskowej, doświadczony w swym zawodzie poszukuje miejsca. Odwołać się może na chlubne świadectwa i może być osobiście rekomendowany. O oferty uprasza na recepcję sekretarza **Arndt w Kepnie.** (3526)

kucharza, który przedewszystkiem zna się na **kuchni hotelowej** poszukuje od 20go b. m. **Hotel pod Czarnym Orłem w Toruniu.**

Miejsce **pisarza gospodarczego** już zajęte. Potrzebuje się **kucharza** dobrego, ale żeby nie był pijakiem, służbę żeby znał i był **ogrodowym** **Marcinkowo Górne** p. **Gasawą.**

Ogrodnik żonaty z małą rodziną zaopatrzony w dobre świadectwa poszukuje od 1 września r. b. miejsca. O łaskawe oferty uprasza do Administracji Dziennika Poznańskiego p. Nr. 3516.

Ekonom, kawaler, wolny od wojskowej, obeznany dokładnie w polskim, niemieckim języku i z rachunkowości, jako też w leśnictwie i ogrodnictwie, w ogóle obeznany z wszelkimi gałęziami gospodarstwa, posiadający dobre świadectwa i pewne rekomendacje, będący bez przerwy 9 lat w gospodarstwie zatrudniony do 1 lipca, poszukuje miejsca zaraz. Adres do p. **Radickiego, Rybaki Nr. 12, Poznań.** (3191)

Elew gospod. zgłosić się może do **Dominium Kluczewo p. Ostroróg.** (3489)

Gospodarz kawaler, Polak obecnie sekwestrowany dóbr na górk. Szlasku skutkiem subastacji tychże szuka odpowied. miejsca O łask. zgł. wprost **K. M. Helenatny p. Woisnick.** (3517)

urzędnik gospodarczy, żonaty posiadający pewne rekomendacje poszukuje umieszczenia. Bliższe wiadomości udzieli. **M. Wesolowski, Lipowa ul. Nr. 4.**

Urzędnik gospodarczy, kawaler, dotychczas w obowiązku, 11 lat w tym zawodzie praktykujący, mogący się odwołać na rekomendacje chlebowadów, życzy sobie zaraz przyjąć odpowiednie stanowisko. Administracja Dz. P. lit. **K. C. 3522.**

Rządca gospodarczy, kawaler, Polak, wolny od wojskowej, poszukuje miejsc rządcy, rachmistrza lub kasyera. Bliższa wiadomość w Eks. Dziennika Pozn. p. Nr. 320.

Niedziela 9 lipca. W lasku brzoźowym przy dworcu w **Gądkach** z przepyszniemi pomiołkami

wielki koncert kapeli pułku piechoty. Na zakończenie ognie sztuczne.

Pociąg nadzwyczajny wyjeżdża z Poznania o godz. 3ej min. 30, z Środy o godz. 2 min. 44. (3493)

Na koncert ten zaprasza **C. Grassmann.**

The Singer Manufacturing Co.,

Nowy-York,

największa fabryka maszyn do szycia na świecie, sprzedała już przeszło

1,500,000 maszyn do szycia, których dobroć i zalety najświetniej uznane zostały przez powyższy wielki odbyt i przez przeszło

120 nagród honorowych.

G. Neidlinger Poznań Wilhelmowska ul. 25.

Wszystkie zresztą w tutejszym mieście sprzedawane pod nazwiskiem **Singera** maszyny do szycia są naśl